Należytość pocztowa opłacona gotówką — WYDANIE V, IV,
Rok XVIII — Kraków, środa 13 listopada 1935 — Nr. 311

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Włochy zapowiadają ostre represje gospodarcze

przeciw wszystkim państwom, uczestniczącym w sankcjach

Londyn, 12.11. PAT. Włochy wystosowały protest do wszystkich państw — członków Ligi Narodów, które postanowiły zastosowanie sankcyj. Ambasador włoski w Londynie Frandi doręczył wczoraj notę tego rodzaju podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansittartowi. Nota stanowi długi 5-stronicowy dokument, atakujący sankcje z prawniczego punktu widzenia. Nota zwraca uwagę, że art. 16 paktu nie został zastosowany, ani w wypadku konfliktu mandżurskiego, ani też w wypadku wojny Boliwji z Paragwajem. Rząd włoski nie uznaje uprawnień komitetu koordynacyjnego Ligi Narodów i czyni każde z państw indywidualnie odpowiedzialnem za wprowadzenie sankcyj w życie. Nota zapowiada ostre represje gospodarcze ze strony Włoch przeciwko państwom, które zastosowały sankcje. W Londynie oczekują przeto, że 18 listopada, gdy sankcje wejdą w życie, Włochy wypowiedzą wszystkie traktaty handlowe z państwami, do których nota protestu została skierowana.

Włochy informują Waszyngton o proteście

Waszyngton, 12.11. PAT. Ambasador włoski w Waszyngtonie Rosso wręczył wczoraj podsekretarzowi stanu Phillipsowi dla celów informacyjnych — tekst włoskiej noty protestacyjnej, wystosowanej do rządów państw, które uchwaliły podjęcie sankcyj przeciwko Włochom. Ambasador Rosso zaznaczył, że zależy mu bardzo na tem, aby utrzymywać rząd St. Zjedn. au courant całej sprawy. Rozmowa ambasadora z podsekretarzem Phillipsem trwała prawie godzinę. Niezwłocznie po tem, ambasador Rosso oświadczył przedstawicielom prasy, że nie czynił rządowi St. Zjedn. żadnych przedstawień, dotyczących sankcyj.

Także Japonja poinformowana

Tokio, 12.11. PAT. Ambasador włoski poinformował japońskie ministerstwo spraw zagranicznych o krokach protestacyjnych, jakie podjęły Włochy u rządów państw, które przystąpiły do sankcyj. Ambasador oświadczył przytem, że rząd włoski ma nadzieję, iż znajdzie w Tokjo zrozumienie dla swego protestu.

Reglementacja przywozu

Rzym, 12. 11. PAT. Ogłoszono tu dekret, który wejść ma w życie z dniem 18 listopada i który dla 197 artykułów, objętych włoską taryfą celną, wprowadza przy imporcie do Włoch obowiązek uzyskiwania zezwolenia rządu. Wśród tych artykułów znajdują się: mięso, środki żywności, zboża, oliwa i tłuszcze, materjały, metale, maszyny, narzędzia, produkty chemiczne, rośliny lecznicze, farby, kauczuk, skóry, futra, papier gazetowy, gramofony, biżuterja, kamienie i metale szlachetne, oraz filmy.

Ogłoszono również dekret wprowadzający od dnia 14 bm. jednolite godziny urzędowania w instytucjach publicznych, a mianowicie od godz. 9 tej do 16.30 z półgodzinną przerwą od 12.30 do 13-tej.

Bawełna syntetyczna

Rzym, 12.11 PAT. Inżynier Sordelli z zakładów produkujących wełnę syntetyczną, podał do wiadomości, iż fabrykacja bawełny syntetycznej rozpocznie się w najbliższej przyszłości. Wartość przywozu bawełny wynosiła dotychczas 900 miljonów lirów rocznie, obecnie zaś wartość sprowadzanej dla powyższej fabrykacji celulozy wynosić będzie tylko 150 miljonów.

„Post“ także na morzu

Rzym, 12.11. PAT. Ministerstwo marynarki wydało instrukcje w sprawie spożycia mięsa, które zarówno na okrętach, jak i na lądzie zostaje zabronione we wtorki i środy każdego tygodnia z wyjątkiem okoliczności szczególnych, w których wymagane jest specjalne zezwolenie.

O czem konferowali b. premjerzy, min. Beck i gen. Sosnkowski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 11. (Sin.) Wczoraj podaliśmy wiadomość o konferencji byłych premjerów u p. prem. Kościałkowskiego. Jak się dowiadujemy, na tej samej konferencji obecny był również **minister spraw zagranicznych Beck.**

Wobec tego, że konferencja ta zbiegła się z konferencją z generałem Kazimierzem Sosnkowskim, nadają jej pewne znaczenie, twierdząc, że konferencja ta dotyczyła zagadnień usprawnienia budżetu oraz administracji i wytycznych **polityki zewnętrznej rządu.**

Niedźwiadki (garniturki dziecięce) wełniane z 5-ciu części **7.50**
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

P. premjer na Zamku

Warszawa. 12. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym pana premjera M. Zyndram Kościałkowskiego, który informował pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu,

Wiwisekcja na budżecie

Warszawa. 12. 11. (Sin.) Dziś odbywały się w dalszym ciągu narady Rady Ministrów nad usprawnieniem budżetu i dokonaniem redukcyj. Konferencje odbywają się w ten sposób, że obecni są: premjer, wicepremjer, wiceminister skarbu dla spraw budżetowych dr Grodyński, odnośny minister oraz referent danego budżetu w Ministerstwie Skarbu

Największego cięcia dokonano w budżecie Ministerstwa Oświaty, skreślając najpilniejsze bodaj inwestycje.

Prawdopodobnie już jutro Rada Ministrów uchwali globalne sumy budżetu.

Podatek od uposażeń pracowników pryw. — podwojony?

Warszawa. 12. 11. (Sin.) Na podstawie ogólnych rozmów można wywnioskować, że podatek dochodowy płacony dotychczas przez pracowników prywatnych, będzie podwojony przy średnich i wyższych pensjach. Narady w tej sprawie mają się odbyć we czwartek lub w piątek. Sprawa ta będzie przedtem jeszcze przedmiotem obrad Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Jeszcze uzgodnienie?

Warszawa. 12. 11. (Sin.) Nowe dekrety gospodarcze, których treść podana została w nocy z soboty na niedzielę, zostaną ogłoszone dopiero we czwartek, gdyż wymagają jeszcze uzgodnienia.

Ku wyborom samorządowym w Warszawie

Warszawa, 12.11. (Sin). Departament samorządowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych otrzymał — jak już podaliśmy kilka dni temu — polecenie opracowania projektu statutu miasta stołecznego Warszawy, który obejmie również ordynację wyborczą do rady miejskiej. Z tego faktu wysnuwają wniosek, że w roku 1936. odbędą się wybory w Warszawie.

W Czechosłowacji nastąpiła zmiana warty

Kraków, 13 listopada.

(K) Dotychczasowy premjer Malypetr podał się do dymisji, albowiem stronnictwa większości rządowej w parlamencie czeskim wysunęły go na prezydenta izby poselskiej. Premjerem został Milan Hodża, który z dumą może o sobie powiedzieć, że jest pierwszym Słowakiem na tem wysokiem i odpowiedzialnem stanowisku. Jeszcze przed kilku laty był nowy premjer przeciwnikiem długoletniego, rzecby można prawie wiecznego czeskiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza, a uważano go nawet za rywala Benesza. Hodża orjentował się raczej na Anglję, niż na Francję i stąd właśnie pochodzi ta rozbieżność oceny sytuacji międzynarodowej między nim a Beneszem, który od samego początku hołduje orjentacji profrancuskiej. Obu mężów łączy jednak gorący kult dla osoby prezydenta republiki Masaryka, a ten właśnie kult stał się pomostem zgody, która napewno doszła do skutku za gorliwem przyczynieniem się samego Masaryka. Teraz mógł Hodża zostać premjerem bez żadnego sprzeciwu ze strony Benesza. A nie jest też rzeczą wykluczoną, że jeśli Benesz zostanie kiedyś następcą Masaryka, co przypuszczają powszechnie, Hodża obejmie po nim tekę ministra spraw zagranicznych i na tem swojem stanowisku kontynuować będzie napewno politykę swego poprzednika.

Obaj, tj. Benesz i Hodża są profesorami uniwersytetu. Ich zainteresowania były jednak odmienne. Benesz jest socjologiem badającym strukturę Czechosłowacji jako państwa przemysłowego i w swych koncepcjach uwzględniał przedewszystkiem rozwój wielkiego przemysłu i interesy klasy robotniczej. Milan Hodża natomiast uważa Czechosłowację za państwo agrarne i w swych koncepcjach politycznych broni interesów chłopa czeskosłowackiego. Obaj jednak stoją na platformie szczerej demokracji scentralizowanej i są zdecydowanymi i twardymi przeciwnikami wszelkich postaci państwa „totalnego".

Ale Hodża jest, jak już powiedziałem, Słowakiem i karjerę swoją polityczną zrobił jako Słowak i niebezpieczny rywal księdza Hlinki. Mimowoli nasuwa się tutaj znowu konieczność porównania obu tych polityków słowackich, znajdujących się nawprost przeciwległych biegunach orjentacji politycznych. Ksiądz Hlinka, porywający mówca ludowy, jest reprezentantem katolickiego chłopstwa słowackiego i domaga się szerokiej autonomji Słowaczyzny w ramach republiki czeskosłowackiej. Milan Hodża jest reprezentantem mniejszości luterańskiej, która jeszcze za czasów panowania węgierskiego na Słowaczyźnie była ostoją seperatyzmu, dążącego do zjednoczenia Słowaczyzny z Czechami. Nowy premjer wychował się na Masaryku i nauczył się od niego realizmu w ocenie zjawisk życia politycznego. Ksiądz Hlinka jest człowiekiem burzliwego temperamentu i kieruje się w swej polityce raczej uczuciem niż intelektem, podczas gdy jego rywal Milan Hodża jest przeciwnikiem wszelkiego sentymentu i wrogiem wszelkich iluzji. Obecny premjer wyszedł zresztą ze szkoły parlamentu węgierskiego, w którym przez długie lata jako poseł bronił interesów ludności słowackiej, narażając się nieraz na nagonkę swem nieprzejednanem zwalczaniem madziarskiej polityki wynaradawiającej. Gdy Austro-Węgry się rozpadły w roku 1918, Milan Hodża na kongresie swej partji w Świętym Turczańskim Marcinie przeprowadził rezolucję solidaryzującą się zupełnie z polityką Masaryka i za zjednoczoną republiką czeskosłowacką.

Teraz Hodża został premjerem, a Benesz piastuje nadal w jego gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych. Obaj politycy mają teraz bardzo trudne zadanie. Przypominamy, że Czechosłowacja ratyfikowała już traktat z unją sowiecką, czego dotychczas nie uczyniła Francja. Coraz uporczywiej utrzymuje się wersja, że Laval traktatu z Rosją sowiecką nie przedłoży do ratyfikacji. Za zgodą Lavala odwiedził niedawno Hitlera znany publicysta francuski Fernand de Brinon, autor książki „Francja, Niemcy, 1918—1934". W tej swojej książce broni Brinon idei kooperacji francusko-niemieckiej i chce być wobec Niemiec hitlerowskich tylko objektywnym obserwatorem. Zdaniem Brinona, Francja powinna prowadzić politykę realną i dlatego należy szukać porozumienia nawet z Niemcami hitlerowskiemi. Pokój z Niemcami hitlerowskiemi może być nawet trwalszy niż z rozproszkowanemi Niemcami przedhitlerowskiemi. Należy brać Niemcy takiemi, jakiemi są, a nie kierować się żadnemi fikcjami i uprzedzeniami, oto główna teza Brinona.

Że ta „polityka realizmu" jest wielce niebezpieczna i stać się może wprost katastrofalną dla Francji, jest chyba jasną rzeczą dla każdego własnie nieuprzedzonego obserwatora, który stwierdzić musi, że „Mein Kampf" pozostał dalej ewangelją niemieckiej polityki zagranicznej. Hitler dotychczas swej książki i wyrażonych w niej poglądów nie odwołał, ani nie zrewidował, a w książce tej czytamy, że Francja była i pozostała odwiecznym wrogiem Niemiec i że zgruchotanie Francji jest pierwszym i podstawowym postulatem każdej niemieckiej polityki zagranicznej. Książka Hitlera nie została spowodu zakazu jej autora przetłumaczona na język francuski, ale tezy jej są ogólnie znane. Mimoto nie zdementowano dotychczas pogłoski o rokowaniach dra Schachta z p. Tannerym, gubernatorem Banku Francji, któremu w imieniu wodza narodu niemieckiego ofiarować miał właśnie gubernator Banku Rzeszy przyjaźń i porozumienie francusko-niemieckie za zgodę na podział między Polską a Niemcami Ukrainy.

W jednym z ostatnich swych dekretów obłożył Laval ostremi sankcjami wszelkie „napaści" na głowy i premjerów państw sąsiadujących z Francją. Wszystkie te fakty przemawiają zatem, że w obecnym momencie toczą się jakieś ciche rokowania między Francją a Niemcami przy czynnym współudziale Anglji.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że czeskosłowacka polityka zagraniczna chciałaby przedewszystkiem uregulować stosunki z Polską. Za porozumieniem z Polską przemówił też w swem exposé minister Benesz, wysuwając na podstawie traktatu z 23 kwietnia 1925 roku możliwość odwołania się do forum międzynarodowego, któreby objektywnie stwierdziło, czy mniejszości polskiej w Czechosłowacji dzieje się krzywda. Benesz uważa też Ligę Narodów za odpowiednią instancję do rozstrzygnięcia w tej sprawie. Wreszcie proponuje komisję mieszaną, ewentualnie postępowanie rozjemcze. Oficjalny organ ministra Benesza „Prager Presse", komentując odmowną odpowiedź Polski, zarzuca polityce polskiej brak dobrej woli do zlikwidowania zatargu czeskosłowackiego i oświadcza wręcz, że odmowa Polski nie może stanąć na przeszkodzie, by Czechosłowacja wystąpiła przed forum międzynarodowem, by wykazać, że stanowisko Polski jest niesłuszne.

Zobaczymy więc, jakie dalsze perypetje będzie miał ten konflikt polsko czeski. Jego jak najszybsze zlikwidowanie leży w interesie pokoju międzynarodowego, a temsamem i Polski, która prowadzi właśnie politykę pokoju.

Stan wyjątkowy, czy „normalne zarządzenia policyjne"

Mor. Ostrawa, 12.11. PAT. Po ogłoszeniu w powiecie cieszyńskim stanu wyjątkowego, wprowadzającego szereg obostrzeń, jak np. zakazu opuszczania domów po godz. 22-ej, urządzania zgromadzeń, zamykania lokali publicznych przed godz. 22 i t.p. Władze czeskie ukarały cały szereg osób wysokiemi karami pieniężnemi i przetrzymaniem na posterunkach żandarmerji. Pośród aresztowanych i skazanych na grzywny pieniężne znaleźli się dyr. Czenk skazany na 1000 koron kary za wyjście na ulicę po godzinie 22-ej i dyr. tow. „Ziemia" Dyba, skazany za to samo wykroczenie na 500 koron kary. Prasa czeska, która poprzednio całkiem otwarcie zarządzenia powyższe nazywała stanem wyjątkowym, obecnie na polecenie władz praskich nazywa je jedynie normalnemi zarządzeniami policyjnemi.


ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwaią obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Zmiana przepisów o egzekucji skarb.

Warszawa., 12. 11. PAT. Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia, zmieniającego niektóre przepisy o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Rozporządzenie to ma przedewszystkiem na celu obniżenie opłat egzekucyjnych, pobieranych przy ściąganiu drobnych należności. Obecnie łączna kwota opłat za ściągnięcie należności do zł 50 waha się w granicach od 5 do 6 zł, przyczem nierzadko się zdarza, że przy bardzo drobnych należnościach opłaty te przewyższają znacznie sumy ściąganej należności. Projektowane rozporządzenie przewiduje **obniżenie** wspomnianych opłat dla należności, nie przekraczających 50 zł

o połowę,

a nadto wprowadza nowy przepis, że łączna kwota opłat za dokonane czynności egzekucyjne **nie może przewyższać połowy sumy ściąganej należności.**

Pozatem rozporządzenie zmierza do zmniejszenia ilości tytułów wykonawczych, nadsyłanych urzędom skarbowym przez wierzycieli nieskarbowych. W tym celu wspomniany projekt uprawnia wierzycieli do wysyłania upomnień egzekucyjnych, co obecnie ciąży na urzędach skarbowych, postanawiając, że przed skierowaniem wniosku egzekucyjnego do urzędu skarbowego wierzyciel obowiązany będzie wysłać płatnikowi pisemne upomnienie z zagrożeniem wdrożenia egzekucji przez właściwą władzę egzekucyjną, jeżeli płatnik w terminie 9-ciu dni od doręczenia upomnienia nie uiści poszukiwanej należności.

Wysyłanie upomnień przez wierzycieli niewątpliwie zmniejszy bardzo znacznie napływ tytułów wykonawczych do urzędów skarbowych, praktyka bowiem wykazała, że po otrzymaniu upomnienia bardzo wielu płatników reguluje swoje należności, albo też uzyskuje ulgi w ich spłacie. Ponadto otrzymanie upomnienia bezpośrednio od wierzyciela pozwoli łatwiej wyjaśnić wszelkie ewentualne niedokładności w obliczeniu należnej kwoty i uniknąć w ten sposób wdrożenia niesłusznej egzekucji.

Nadto urzędy skarbowe będą upoważnione do udzielania wierzycielom zezwoleń na poczynienie we własnym zakresie potrzebnych kroków celem ściągnięcia należności w drodze sądowej.

Wreszcie projektowane rozporządzenie uzgadnia szereg przepisów z zakresu postępowania egzekucyjnego władz skarbowych z analogicznemi przepisami o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, dzięki czemu orzecznictwo sądowe, wydane w sprawach egzekucji sądowej, można będzie stosować przy wykładni takich samych przepisów o egzekucji skarbowej.

A. ALPERIN

Projekt Fernanda Corcosa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w listopadzie.

Nastała moda na różnego rodzaju plany, na reformy o wielkim zasięgu. Epidemja ta grasuje nagminnie, wszystkie państwa zarażone są tą chorobą, której początek dał Roosevelt, od kiedy zaczął swe wielkie eksperymenty pod godłem „Niebieskiego Orła“ (który nawiasem został już uśmiercony....)

U nas w naszym rodzimym światku żydowskim dotychczas nie słyszało się o żadnych wielkich planach. Wszystko pozostało po staremu: z jednej strony wołania o ratunek, a z drugiej strony różnego rodzaju akcje i „kampanje“. I właśnie te kampanje mają za sobą już dość bogatą historję niezwykle zagmatwaną, wytworzyły cały chaos który rozrósł się niezmiernie. Doszło do tego, że jedna „kampanja“ wkracza w drugą i konkuruje z nią.

Tak więc wszystkie plany o centralizacji pozostały tylko planami. Nikt nie spróbował zainicjować coś większego, przeprowadzić jakąś radykalną, głęboko sięgającą rewolucję.

Płaszcze - A. Bross - Rynek 12

A oto teraz zrodził się w Paryżu nowy ciekawy projekt. Działacz żydowski wystąpił z planem, który godny jest tego, by się nim bliżej zainteresować, jakkolwiek, jak powiedzieliśmy, planów i projektów nigdy nam nie brakło.

Autorem nowego planu jest znany działacz francusko - żydowski, adwokat paryski, **Fernand Corcos**, b. prezydent federacji sjonistycznej we Francji, znana osobistość w życiu francusko żydowskiem, poważana również w rdzennie francuskich kołach.

Corcos proponuje stworzenie „Światowego Żydowskiego Funduszu Obrony przeciwko antysemityzmowi“. Z funduszem tym łączy się powstanie nowej organizacji światowego żydostwa, prawdziwe zjednoczenie Żydów z całego świata. Projektodawca wyobraża sobie, że rzecz ta powinna być zrealizowana już w najbliższym czasie. Polega zaś ta reforma na następującej przesłance: Od dnia 1 stycznia 1936, powinna każda rodzina żydowska na całym świecie zgłosić akces do nowoutworzonego funduszu. Rejestracja posegregowana zastanie na 6 klas a każdy będzie miał możność wyboru klasy, do której chce należeć. Pierwsza klasa płacić będzie na rzecz funduszu minimum tysiąc franków rocznie ,druga — 500 franków, trzecia — 200 franków czwarta 100, piąta tylko 10 franków, a szósta, ostatnia klasa, płaci zaledwie jednego franka rocznie, co jest raczej tylko symbolicznem znamieniem uczestnictwa w akcji na rzecz Światowego żydostwa i naskutek tego objąć może nawet najbiedniejsze warstwy społeczeństwa.

Tak wygląda w ogólnych zarysach plan, który ma objąć wszystkich 16 miljonów Żydów na świecie. Gdyby istotnie całe żydostwo światowe wyraziło na to zgodę, pozbylibyśmy się ostatecznie różnych kłopotów. o jakie przyprawiają nas te najrozmaitsze „kampanje“.

Fernand Corcos chce plan swój zrealizować na sposób demokratyczny. Założeniem z którego wychodzi, jest, że wszyscy ci, którzy piastować będą jakieś stanowiska w związku z zarządzeniem wspomnianego funduszu, spełniać mają swe czynności zupełnie bezpłatnie, traktując to jako misję honorową.

Każdy Żyd który przystępuje do funduszu ma prawo wiedzieć, do której klasy wpisali się inni rodacy, którymi się interesuje. Może teżżądać wyjaśnień, kto do akcji tej nie przystąpił wyłamując się z pod solidarności narodowej. Fundusz ten bowiem jest sprawą całego żydostwa, a spełnić ma najważniejsze dla żydostwa naszej doby zadanie: walkę z antysemityzmem na całym świecie. Jest to fundusz żydowskiego narodu dla żydowskiego narodu.

Mimoto cała sprawa nie przedstawia się tak prosto jak sobie p. Corcos wyobraża. Projektodawca zaopatrzył swój projekt w długą motywację, w której wywodzi m. in:

— Należy raz doprowadzić do szczęśliwego końca sprawę zorganizowania mas żydowskich i dotychczasowy system różnych akcyj pomocy. Raz trzeba zakończyć ten anormalny stan rzeczy, który polegał na tem ,że na wszystkie cele ofiarowali stale ci sami ludzie, a cała masa innych stale i zawsze głucha pozostawała na rozpaczliwe wołania swych braci. Minęły czasy prywatnych zbiórek, konieczną jest dziś centralizacja i kolektywizacja całej pracy. Niema napewno na całym świecie żadnego Żyda, któryby nie był członkiem jakiejś organizacji, jakiegoś stowarzyszenia. Ale ta forma organizacyjna jest w czasach dzisiejszych przestarzała. Społeczeństwo musi się zdyscyplinować i przystąpić do jednej, centralnej organizacji światowej, rozporządzającej jednym, centralnym funduszem. Wkładka członkowska jest dobrowolna ale sama przynależność do tej nowej organizacji, jest aktem narodowej solidarności. Tą drogą zebrane kwoty, będą bardzo pokaźne. Umożliwią one walkę z antysemityzmem skuteczną przeciw niemu obronę i wydajne wspieranie wszelkich ofiar antysemickich akcyj.

— Kto ma lepsze propozycje — kończy p. Corcos — niech je przedłoży. Powaga chwili wymaga od nas zdecydowanego kroku. Albo zjednoczmy się wszyscy, albo powiemy sobie że musimy skapitulować.

Tyle p. Corcos. Jakie echo jednak wywoła jego wystąpienie w świecie żydowskim?

„GLOBUS“ RYNEK GŁ. (róg Szewskiej)
TANIO PYJAMY FLANELOWE

Cały ten plan jest niewątpliwie nieco zbyt prymitywnie pomyślany. Prawdziwa burza wybuchnie dopiero wtedy, gdy przystąpi się do realizacji, a to właśnie wtedy, kiedy chodzić będzie o „drobnostki“. Łatwo powiedzieć że funduszem wspomnianym zarządzać mają ludzie honorowo, trudniej znaleść ludzi takich. I zapewne nie obejdzie się bez sporów, bez „rozmów“, zanim taki zarząd honorowy zdoła się w końcu ukonstytuować. A pozatem p. Corcos uważa że należy zerwać z małemi lokalnemi stowarzyszeniami i organizacjami, by móc przystąpić do centralnej żydowskiej organizacji światowej. Co jednak na to powiedzą patrjoci różnych prywatnych koteryjek, wszyscy panowie prezesi i wiceprezesi? Słowem, problem jest skomplikowany, bo jest rzeczą o wiele łatwiejszą stworzyć nowy plan, niż zrealizować go.

Tak więc i plan Corcosa choć wywoła zainteresowanie w sferach żydowskich to jednak rzeczą ważniejszą jest przy tym projekcie jak i przy całym szeregu innych pytanie:

— Jak to da się w czyn wprowadzić?

S. ERLIK

Deszcze w Palestynie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Tel Awiw, w listopadzie.

Listopad tego roku powinien absolutnie się nazywać „deszczopad“. Takich deszczów, jakie mamy obecnie już czwarty dzień, nie pamięta nikt z najstarszych mieszkańców Palestyny. Zaczęło się to od chamsinu. Trwał trzy dni zrzędu, potem zawiał silny wiatr od morza, wzniósł tumany kurzu i piasku, i zaczął padać deszcz, zrazu przyjemny, orzeźwiający, taki majowy „deszczyk“ by niebawem zamienić się w istny potop. Te deszcze były chyba przeznaczone dla Abisynji i utknęły po drodze, czekając zapewne na rezultaty konferencji trzech mocarstw w sprawie rozbioru Abisynji (dyplomacja europejska potrafi uśpić nawet czujność niebios) i po drodze pohasały sobie na Bogu ducha winnej Palestynie. Wprawdzie w Palestynie nie mówi się o deszczach, tylko o „deszczach błogosławieństwa“ ale nawet błogosławieństwo, jeśli jest przesadzone, może się zamienić w klęskę, tak jak misja cywilizacyjna Europy w Afryce. Tel Awiw opasany i ściśnięty gorsetami betonowych kwiszów i trotuarów, nie boi się deszczów, przeciwnie z zachwytem spogląda na odświeżoną zieleń swoich zmizerniałych w kurzu letnim drzew, a jeżeli jakaś „Szchunath Kaukazim“ stanęła pod wodą, to o to ojców miasta głowa nie boli, gdyż który Tel Awiwczyk wie gdzie się ta kaukaska dzielnica znajduje? Ale tam gdzie flegmatyczny rząd nie zdążył na czas zbudować szos, tam całe osiedla pozostały odcięte od świata, jak to ma teraz miejsce w niektórych kolonjach „doliny Chefer“ (dawniej „Wadi Chawarith“).

Istnem błogosławieństwem jest ten deszcz dla Jerozolimy. Tam wodociąg prowadzony z Ras - el-Ain do Jerozolimy, jak zwykle i w zgodzie z angielską tradycją, nie został na czas ukończony i Rada miejska Jerozolimy dyskutowała burzliwie na temat czy woda ma być Jerozolimczykom rozdzielana raz na sześć, czy raz na siedem dni. Tymczasem z nieba zlitowano się nad spragnionem wody miastem i kwestja wody została w Jerozolimie rozwiązana, gdyż wodociąg będzie w najbliższych tygodniach gotów, a obecne deszcze zaspokoją pragnienie Jerozolimy na ten krytyczny czas.

Statystyki stacyj meteorologicznych wskazują, że jeszcze dotychczas nie było tak obfitych opadów spocząlkiem listopada, gdyż ilość opadów podziśdzień wynosi w tym roku przeszło sto milimetrów. Jak na kraj, gdzie przeciętna ilość deszczów w ciągu roku waha się około cyfry 600 m/m, jestto ilość istotnie kolosalna.

W związku z deszczami warto wspomnieć o sposobności, jaką dzięki uprzejmości inżyniera miejskiego, p. Szifmana, mieli inżynierowie tel - awiwscy, oglądając roboty miejskie, wykonywane obecnie dużym kosztem pieniędzy w dziedzinie kanalizacji miasta. Tel Awiw, pozbawiony dotychczas sieci przewodów kanalizacyjnych, został obecnie rozkopany wszerz i wzdłuż, a w głębokich przekopach kładzie się rury kanałów. Główny przewód kanalizacyjny, zbierający wodę deszczową i zlewową z niemal połowy miasta, biegnie ulicą Trumpeldora, tuż pod starym cmentarzem tel - awiwskim. Na tej wąskiej ulicy trzeba było przekopać rów miejscami dochodzący do 8-u metrów głębokości i w tym rowie odlewać na miejscu przewody o blisko 2 metrach średnicy. Niebezpieczeństwo wykonania tego rodzaju pracy było tak wielkie a możliwość zarysowania się okolicznych domów tak groźna że fakt ten naprowadził przedsiębiorcę tej budowy inżyniera Guta na myśl zastosowania w tym wypadku niezwykle oryginalnej metody. Otóż zamiast owalnych przewodów odlewa się przewody o przekroju prostokątnym przyczem jeden przewód o długości 22-ch metrów odlewa się na powierzchni ziemi co jest pierwszem wielkiem ułatwieniem. Dolna część przewodu zostaje narazie otwarta. Następnie zaczyna się wykopywać ziemię między ścianami wewnętrznemi przewodu i ten cały t. zw. „keson“ powoli sam się osadza w ziemi, bez konieczności rozkopywania ulicy z boków. Wykopaną ziemię wyciągają specjalne dźwigi przez otwory w stropie kesonu i wysypują na ten strop co zwiększa ciężar własny kesonu i keson powoli się opuszcza w ziemię. W ciągu jednego dnia keson „opada“ na odpowiednią głębokość, poczem zalewa się „szwy“ betonem i odlewa podłogę kesonu i przewód gotów. Metoda ta okazała się w stu procentach pewna, dotychczas nie było żadnych wypadków, praca zbliża się ku końcowi. Nie trzeba przytem podnosić, że metoda ta okazała się też o wiele tańsza od zwyczajnej w takich wypadkach tylko że ten cały zarobek (zresztą dobrze zasłużony) poszedł do kieszeni „kablana“.

Trzeba tylko żałować, że roboty te zostaną ukończone w całości dopiero w przyszłym roku, tak że tegoroczne deszcze mają ostatnią sposobność zamienienia ulic telawiwskich w jeziora. Nadmienię jeszcze, że problem odprowadzenia wód kanalizacyjnych został rozwiązany w ten sposób, że woda deszczowa uchodzi wprost do morza, a woda ze zlewów i ustępów odpływa w odległości 500 metr na południe od Jaffy, tak że cała długość plaży

Poraz pierwszy w dziejach sjonizmu...

Umowa handlowa między Agencją Żydowską a rządem szwajcarskim

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Jerozolima. 12. 11. Z wiarygodnych źródeł donoszą o szczegółach epokowego wydarzenia w dziejach żydowskiej ekonomiki narodowej, które dotychczas trzymane było w tajemnicy.

Poraz pierwszy w historji sjonizmu prowadzone zostały przez Agencję Żydowską rokowania i podpisany został układ z obcem państwem w sprawie ustalenia stosunków handlowych między jiszuwem żydowskim w Palestynie a sferami gospodarczemi tegoż państwa. Rządem zaś, który układ taki z Agencją żydowską zawarł, jest rząd tego kraju, w którym odbyła się większa część kongresów sjonistycznych — Szwajcarja.

Okazuje się obecnie, że rokowania te toczą się już blisko półtora roku. Ze strony szwajcarskiej prowadził je przedstawiciel „Centrali dla rozwoju handlu z zagranicą“, ze strony Agencji żydowskiej — departament dla handlu i przemysłu. Wymiana zdań i uzgadnianie tekstów trwały przez cały rok, a w czasie obrad XIX Kongresu w Lucernie, miarodajne instancje sjonistyczne wpłynęły na przyspieszenie toku sprawy.

Obecnie wychodzi na jaw, że dnia 17 września br. przybył przedstawiciel departamentu handlu i przemysłu przy Agencji Żydowskiej p. N. Tiszbi, do Zurychu, gdzie oficjalnie podpisał umowę. Nieznane nam są narazie jeszcze wszystkie szczegóły tego układu, jedna rzecz natomiast jest pewna, mianowicie, że „Szwajcarska Centrala dla handlu z zagranicą“ zobowiązała się czynić zakupy w Palestynie w wysokości jednej trzeciej zamówień palestyńskich w Szwajcarji. Układ ten został zawarty na okres trzechletni z tem, że wysokość importu i eksportu szwajcarsko - palestyńskiego na rok drugi i trzeci, ustali się osobno, albowiem miernik „jedna trzecia“, miarodajny jest tylko na rok pierwszy.

W pierwszym rzędzie więc udzieli Szwajcarja całego szeregu ulg dla importu owoców cytrusowych. Warto zaznaczyć, że już w czasie rokowań, tj. w r. 1934, wzrósł import palestyńskich owoców cytrusowych w Szwajcarji, z 300 skrzynek na 13.000.

Znaczenie tego układu jest doniosłe nietylko ze względu na to, że jest on równocześnie oficjalnem uznaniem naszej narodowej instytucji reprezentatywnej, ale i ze względu na to, że otwiera nowe drogi dla obrony produkcji palestyńskiej. Jeśli rząd palestyński uważa, że jest związany paragrafem 18-tym mandatu, który nakłada obowiązek równego traktowania wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów, jeśli rząd palestyński nie próbuje wcale wykorzystać olbrzymiej siły kupna Palestyny, w celu wywarcia nacisku na państwa eksportujące, by równocześnie zwiększyły swe zakupy w Palestynie to sprawa ta powinna zostać uregulowana — na wzór układu między Agencją Żydowską a Szwajcarją — drogą umów między organizacjami i instytucjami importerów i eksporterów.

Wspomniana umowa posiada też olbrzymie znaczenie praktyczne, albowiem już wedle obecnego stanu będzie Szwajcarja musiała, w wyniku zawartej umowy, powiększyć swe zakupy w Palestynie sześciokrotnie. Nie ulega też wątpliwości, że jiszuw palestyński darzyć będzie szczególnemi względami produkty Szwajcarji, która pierwsza w tym wypadku świeci przykładem.

Układ, o którym mowa, podpisany został parę dni po zakończeniu XIX-go Kongresu t. j., już przez nowo obrane kierownictwo. — Jak się dowiadujemy w ubiegłym tygodniu wysłane zostało przez dra Rotenstreicha, kierownika departamentu handlowego przy Agencji Żydowskiej telegraficzne zawiadomienie do Zurychu, zawierające **potwierdzenie umowy podpisanej we wrześniu imieniem Agencji Żydowskiej.**

Kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego J. L. Magnes apeluje do Ligi Narodów w sprawie wyłączenia Palestyny z sankcyj

Jerozolima, 12.11. Wielkie wrażenie wywarło tu oświadczenie kanclerza U. H. dra Magnesa, opublikowane w „Palestine Post“, w sprawie konieczności wyłączenia Palestyny z udziału w sankcjach antywłoskich. Dr. Magnes motywuje swą propozycję tem, że pokój wewnętrzny mógłby dzięki sankcjom być zagrożony w Palestynie. Palestyna, a szczególnie Jerozolima, oświadczył dr. Magnes, stanowią ośrodek wszelkich religij świata, wobec czego nie godzi się, by ten kraj miał się zaangażować w tego rodzaju krokach wojennych, co sankcje, jakkolwiek dla pewnych mocarstw wydają się one nieodzowne.

Dr. Magnes proponuje, aby Palestyna stale trzymała się zdala od wszelkich międzynarodowych konfliktów. Gdyby wszystkie narody, bez względu na to, czy są członkami Ligi Narodów, czyteż nie, chciały się zobowiązać raz na zawsze, że chronić będą Palestyny, która jest świętą dla wyznawców wszystkich religij, by kraj ten nie został wciągnięty w żadną z niszczycielskich operacyj wojennych, byłoby to bardzo wielką zdobyczą. Ten przykład bezwzględnej neutralności Palestyny, mógłby zczasem zostać rozciągnięty także na inne kraje mandatowe, a byłoby to dowodem żydowskiego oddania dla sprawy pokoju.

Nowe archeologiczne odkrycie w Palestynie

Jerozolima, 12. 11. Ekspedycja naukowa Uniwersytetu Hebrajskiego, pod kierownictwem dra Sukiennika, dokonała szeregu odkryć na starym cmentarzu historycznym w Jerozolimie. Odkryto tam szereg grobów, na których wyryte nazwiska przypominają nomenklaturę Nowego Testamentu. Znaleziono cały szereg różnych narzędzi i przedmiotów, używanych w czasie grzebania zmarłych. Na grobach znajdują się hebrajskie i greckie napisy. Odkryte grobowce pochodzą z epoki, poprzedzającej drugą świątynię.

Niektóre grobowce zawierają dobrze zakonserwowane szkielety. Uniwersytet Hebrajski ma zamiar przystąpić do przeprowadzenia pomiarów antropologicznych, co rzuci światło na właściwości rasowe Żydów owej epoki.

Doskonale utrzymała się na tych grobach czerwona i brunatna farba, jaką 2.000 lat temu obmalowywano grobowce. Pozatem mają te groby ciekawą ornamentykę, jak rozety, kwiaty i rysunki geometryczne.

Przymierze między Kfar Jochanan a sąsiednią wsią arabską

Hajfa, 12. 11. Żydowska kolonja Kfar. Jochanan założona ku czci generała Johna Smutsa, b. premjera południowej Afryki, zawarła uroczyste przymierze z sąsiednią wsią arabską. W uroczystości tej, która odbyła się w myśl tradycyjnego ceremonjału, uczestniczyli arabscy notablowie i szeikowie. Jak wiadomo, stosunki jakie dotychczas panowały między mieszkańcami Kfar Jachanan, a ich arabskimi sąsiadami, były naprężone, ze względu na to, że w czasie starć, strażnik kolonji strzelił do arabskiego felacha. Pokój zawarty został dzięki interwencji departamentu politycznego Agencji żydowskiej.

---

telawiwskiej pozostanie zawsze nietknięta przez kanały miejskie.

* * *

Na zakończenie pragnę się jeszcze podzielić z czytelnikami wrażeniami z filmu pt. „Ku nowemu życiu“ wyświetlanego obecnie w Tel Awiwie. Premiera tego filmu nad którym pracowano blisko dwa lata w Palestynie i zagranicą odbyła się w Lucernie w czasie 19-go kongresu sjonistycznego Film wywołał wówczas szczery entuzjazm. Film wykonała amerykańska wytwórnia Foxa na zlecenie Keren Hajessodu. Zaczyna się film od wspaniałej uwertury optycznej na którą się składają przepiękne zdjęcia Jerozolimy kolebki trzech wielkich religij świata. A więc meczet Omara i wielkie katedry jerozolimskie oraz Ściana Płaczu jako kontrast do tamtych wspaniałości. Przed okiem widza przesuwają się mistrzowskie zdjęcia z rozmaitych niezwykle ciekawych zabytków starej Jerozolimy. Cały szereg obrazów pokazuje stare warsztaty pracy na które rozwój techniki w ciągu ostatnich 2 tysięcy lat nie wywarł żadnego albo prawie żadnego wpływu. A potem nowe dzielnice miasta zbudowane po wojnie światowej z okazałemi gmachami Agencji Żydowskiej i jej instytucyj na czele. Dalej wiją się obrazy z Tel Awiwu najmłodszego miasta na całym Wschodzie z rozbudowanemi terenami wystawy lewantyńskiej. Zdjęcia z Hajfy hebrajskich dzielnic i nowego portu dopełniają całości w zakresie miast palestyńskich.

Druga część pokazuje rozwój przemysłu palestyńskiego ze swoją cyfrą najbardziej udoskonalonych maszyn ograniczających pracę rąk ludzkich do możliwego minimum. Trzecia część to wieś żydowska to wszystko co zdziałano na polu użyźnienia pustyni i zalesienia nagich górskich skał. Zachwycające widoki z Emek Jezreel z Kirjath Anawim Giw'at Brener kolonij u podnóża Karmelu, pardesów sarońskich i judzkich. Praca w sadzie owocowym, przy wysyłce pomarańczy, praca na roli. Orka przy pomocy traktorów i żniwa kombajnów, tych najwymyślniejszych maszyn ludzkich.

Film w sposób wysoce artystyczny demonstruje pracę i jej rezultaty w kraju, zamienionym przez rabunkową gospodarkę całych wieków na pustynię...

W ocenie filmu zamieszczonej w „Haarec“ skarży się recenzent na brak kompletny we filmie tych wszystkich momentów, które składają się na okres t. zw. pracy „Bilujowców“ w Palestynie. Jestto zarzut poniekąd słuszny i poniekąd nie. Oglądaliśmy niedawno film wytwórni palestyńskiej pt. „Awoda“ gdzie właśnie moment bilujowski został wydatnie podkreślony. Poruszenie więc tych motywów powtórnie byłoby jeno powtórzeniem tamtych obrazów. Z drugiej strony z filmu zmiarkować można z łatwością, że autorom chodziło głównie o pokazanie pracy Organizacji sjonistycznej po wojnie, a więc w czasie gdy instytucje narodowe zaczęły kolonizować kraj środkami narodowemi, usuwając zupełnie w cień dotychczasowe akcje filantropijne. Wkońcu, jeżeli porównać rezultaty obu metod pracy, musi się stwierdzić, że dla celów narodowych, dla celu stworzenia możliwości dla egzystencji większej części narodu żydowskiego w Palesynie, przyczyniły się akcje filantropijne, przy swych wielkich zasługach, tylko w bardzo nieznacznym stopniu i w formie absolutnie nieodpowiadającej inwestowanym kapitałom.

Podobno cenzura skreśliła cały szereg obrazów wyświetlanych zagranicą, tak że publiczność pozapalestyńska będzie miała sposobność oglądania filmu w całej jego okazałości.

Zbyteczne, mojem zdaniem były tylko sceny, w których życie palestyńskie zostało zniekształcone dla celów stylizacyjnych; na Palestyńczyku robiły trochę kiczowe wrażenie. Było tych scen jednak zaledwie kilka, tak że na wartości całości zupełnie nie zaważyły. Niezapomnianą jest scena koncertu orkiestry symfonicznej w amfiteatrze Uniwersytetu jerozolimskiego, która razem z chórem opery palestyńskiej odegrała oratorjum Haydna pt. „Stworzenie Świata“ na tle wspaniałej kolumnady amfiteatru, przez którą widać doline Jordanu, Morze Martwe i góry Moabu

JUŻ TYLKO KILKA DNI DZIELI NAS OD NIEBYWAŁEJ PREMJERY FILMU!!!

Reżyserja **Max Reinhardt** — *Sen Nocy Letniej* — Muzyka **Feliks Mendelsohn**

od 15 do 19 listopada 15 specjalnych przedstawień. Codziennie 3 przedstawienia: 4·30. 7 i 9·30. Miejsca numerowane. Bilety już do nabycia w biurze „Orbis“ a w dniu premjery w kasie Kina przed każdem przedstawieniem

Nastroje włoskie

Anglja wrogiem, Francja zdradziła

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika“*).

Rzym, w listopadzie.

Opinja włoska przeżywa okres rozczarowania do Francji i rozgoryczenia. Niemal czuje się przez nią zdradzona. Niezadowolenie z linji politycznej Paryża wzbierało tu już od kilku tygodni. Jednak dopiero w ciągu ostatnich dziesięciu dni spotęgowało się tak dalece, że przedarło się nazewnątrz i znalazło ujście nawet na łamach prasy. Poprzednio słyszało się najwyżej zastrzeżenia i słowa oględnej krytyki w rozmowach z dobrymi przyjaciółmi. W szerszem gronie, a tembardziej na forum publicznem, unikano skrzętnie polemicznych uwag pod adresem Paryża, nie chcąc obciążać niemi stosunków panujących między łacińskiemi siostrzycami.

Powód do niezadowolenia daje postawa Francji w sprawie abisyńskiej i sankcyj. W rozgrywce dyplomatycznej o stawkę etjopską postawiły Włochy na kartę francuską. Oczekiwały wiele po współpracy i przyjaźni zadzieżgniętej poprzez wizytę Lavala w Wiecznem Mieście i układy rzymskie. Spodziewały się najpierw, że Francja pomoże im, aby zatarg abisyński nie dostał się w mechanizm genewski, aby był rozstrzygnięty poza Ligą, w gronie trzech mocarstw zachodnich. Potem liczono, że Paryż zdoła osłabić akcję brytyjską na terenie Genewy, przeciągnąć bardzo długo przy pomocy chwytów proceduralnych rozprawę przeciw Włochom. Wreszcie, kiedy wbrew nadziejom, sąd odbył się bardzo szybko, Rzym spodziewał się, że Laval potrafi złagodzić system sankcyj, poczynić w nim wielkie luki i opóźnić poważnie ich wejście w życie.

Nie spełniła się i ta rachuba. Mało tego. Paryż ujawnił znacznie większy brak odporności na sugestje Londynu, niż mu to przypisywała początkowo opinja rzymska. Mimo gorących zaklęć ze strony włoskiej wyraził on swą zgodę na udzielenie Anglji pomocy, skoro zostałaby zaatakowana w związku z wykonywaniem sankcyj na Morzu Śródziemnem. I to pomocy automatycznej, bez czekania aż Liga ustali, kto ponosi odpowiedzialność za incydent, oraz wielce skutecznej, albowiem premjer Laval zapewnił na komisji dla spraw zagranicznych, że oddane zostaną do dyspozycji ewentualnego napadniętego wszystkie siły morskie, lądowe i powietrzne. Takie postawienie sprawy zabolało bardzo Włochy i przekonało je, że w rozgrywce o pozyskanie Paryża szala przechyliła się zdecydowanie na korzyść Londynu. Rzym pojął ostatecznie, iż Francja stawia współpracę z Anglją ponad jego przyjaźń. Z uświadomienia sobie tego przykrego dla Włoch faktu wzięło początek rozgoryczenia na Francję. A jest ono silne. Wyrzuca się jej, że sprzeniewierzyła się zadzieżgniętej w styczniu przyjaźni, że dała się wprząc posłusznie w rydwan imperjalizmu angielskiego i stała się jego powolnem narzędziem. Obwinia się ją o małoduszność i niewdzięczność. Zdając sobie sprawę, że niedostatecznie wynagrodzono obfitą daninę krwi złożoną w wielkiej wojnie przez Włochy i oszukano je przy podziale łupu, Francja nie skorzystała przecie z nadarzającej się teraz okazji wyrównania wyrządzonej im wówczas krzywdy.

Z przekąsem i cierpko bardzo mówi się w Rzymie o zapewnieniach przyjaźni dla Włoch składanych przez polityków francuskich i o demonstracjach przeciw sankcjom, nie przestających powtarzać się w Paryżu, które jeszcze tak niedawno spotkały się tu z gorącem przyjęciem. Najpiękniejsze słowa — wywodzi się teraz — nie wzruszają nas, o ile nie są poparte czynami. Skoro zaś czyny, jak to ma miejsce z Francją i wieloma innemi krajami, kłócą się z deklaracjami przyjaźni, są im sprzeczne, to na takie oświadczenia jesteśmy głusi. Nie zapominamy zarówno dobra jak i zła, które nam wyrządzono w tej krytycznej godzinie. W rozdrażnieniu wszystkie państwa, które zgodziły się na stosowanie sankcyj, zalicza szeroka opinja włoska jeśli nie do wrogiej, to przynajmniej nieprzyjaznej grupy. Nie wyłączając Polski. Jednym zarzuca negatywny stosunek do aspiracyj włoskich, innym serwilizm wobec Wielkiej Brytanji, brak odwagi do przeciwstawienia się jej naciskowi.

Obłożony język...

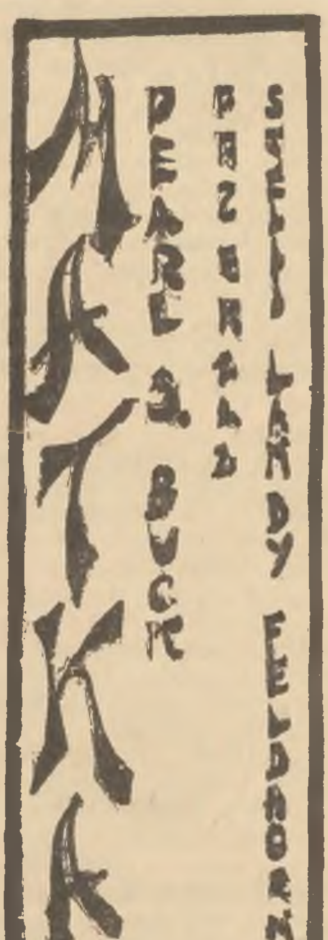
brak apetytu... Zwróćcie uwagę na działanie żołądka. Zażyjcie kilka razy zioła francuskie The Chambard, które niezawodnie regulują wypróżnienie. 6100kr

Ale wszystkie te niechętne, czasem nawet wrogie nastroje wobec zagranicy, stosującej sankcje, są niczem w zestawieniu z głuchą, zażartą nienawiścią, jaką żywią masy włoskie w stosunku do Anglji. Przeciw niej też zwrócił się najpierw bojkot wyrobów zagranicznych, którym odpowiedziano na sankcje. Precz z wszystkiem co angielskie! — jest hasłem dnia. Prowadzi się krucjatę nietylko przeciw towarom angielskim, ale i obyczajom, tak nawet niewinnym jak picie popołudniu herbaty czy gry w brydża, sztuce, książkom i gazetom.

Przed kilku dniami przeciągnęły ulicami różnych miast włoskich pochody młodzieży akademickiej i zatrzymując się przed przedsiębiorstwami angielskiemi lub tylko o nazwach angielskich, zrywały szyldy i zmieniały nazwy na włoskie. Tak „Hotel Angielski“ stał się „Hotelem roku XIV ery faszystowskiej“, skład konfekcji męskiej p. f. „Książę Walji“ nazywa się „Książę Piemontu“, aptekom angielskim każe się sprzedawać wyłącznie włoskie leki i t. p.

Wśród tej poważnej skądinąd akcji jeden komiczny epizod. Odbyło się nowe wygnanie z raju. Młodzież akademicka zerwała w Rzymie napis z „Hotelu Eden“. Może to świadczyć dobrze o jej patrjotyzmie, ale z pewnością złe daje świadectwo jej inteligencji. Utożsamiono raj z ministrem Eden'em. Od wzniosłości jeden tylko krok do śmieszności.

N. R.



73)

Ledwie przystawiła strawę, kiedy dziewczyna siedząca u progu zawołała, że słyszy płacz młodszego brata. Matka wybiegła z kuchni. To prawda, słychać było krzyki. Popędziła więc na świeże rżysko, a tam obok zwalonego pokotem zboża starszy syn bił bezlitośnie młodszego drzewcem kosy. Młodszy wrzeszczał, oddawał oburącz uderzenia i wydzierał się z mocnego chwytu, który trzymał w uwięzi jego kark. Lecz starszy brat nie puszczał i walił gdzie popadło tępym końcem rękojeści. Wreszcie matka nadbiegła, wytężając wszystkie siły, uczepiła się rozwścieczonego syna i błagała go:

— Och, synu! Toż to mały chłopak jeszcze..... Och, synu! Och synu!

Kiedy tak ubezwładniła go na chwilkę, chłopiec wyśliznął się z ujęcia i jął uciekać przez pola jak młody zając. Wkrótce zniknął w wieczornym mroku. Pozostali we dwoje, matka i syn starszy, drżący z rozgoryczenia. Zaklinała go żałośnie:

—To przeciesz jeszcze dziecko, synu. Ma dopiero czternaście lat i myśli tylko o psotach.

Młodzieniec odparł na to:

— Czy ja byłem także dzieckiem, kiedy miałem lat czternaście? Czy myślałem o zabawie, kiedy były żniwa? Przekupywałaś mnie także obietnicą pierścionka i nowej, niezasłużonej szaty, i tem i owem, żeby mnie zachęcić do roboty?

Wtedy domyśliła się, że swawolny chłopak przechwalał się tem, o co matkę poprosi. Schwytana na złym uczynku, nie znalazła usprawiedliwienia; w milczeniu patrzyła na syna, który wyrzucał z siebie bezustanku słowa pełne goryczy:

— Tak, ty chowasz wszystkie pieniądze, oddając to, co zapracujemy we dwoje. Nie mam nigdy miedziaka własnego, tyle nawet, żeby fajkę zapalić, wypić kubek wina, lub kupić sobie coś wedle własnej woli, do czego każdy młody mężczyzna ma prawo. Jemu zaś obiecujesz to, czego ja nigdy nie miałem. I za co to? Za robotę, którą wykonywać powinien darmo, za to co zjada i co nosi na grzbiecie!

— Nie obiecałam mu pierścionków ani szat, — szepnęła zmieszana i zaniepokojona gniewem syna. Był zazwyczaj taki poważny i spokojny, że nie poznawała go teraz.

— Obiecałaś! — wybuchnął namiętnie. — A jeżeli nie, to tem gorzej! !Powiedział, że spełnisz każde jego życzenie, skoro wpłyną pieniądze za zbiory i zapłacimy podatki. Powiedział, że mu to obiecała!

— Myślałam o jakiejś małej zabawce, za miedziaka lub dwa, — mówiła, wstydząc się swego dobrego syna. A potem zebrała całą odwagę — wszak był jeszcze jej synem — i dorzuciła te słowa?

— Obiecałam małą zabawkę, by go uchronić od twego gniewu. Złościsz się na niego zawsze, cokolwiek robi. Prześladujesz go ponuremi spojrzeniami i słowami. A teraz sponiewierałeś go kijem.

Nie odpowiedział na to. Rzucił się znów ku snopom i pracował tak szybko i z takim wysiłkiem, jakby go szatan opętał. Matka stała patrząc na syna i nie wiedziała co począć. Był wprawdzie zbyt srogi wobec młodszego braciszka, lecz czuła również, że sama nie ma racji. Kiedy patrzyła tak, dostrzegła, że w oczach młodzieńca stanęły łzy. Zaciskał mocno szczęki by nie wybuchnąć płaczem. Nigdy dotąd nie zauważyła u niego tych oznak gwałtownego żalu; bywał zazwyczaj taki spokojny i zadowolony; nigdy nie wyrażał żadnych życzeń. Zmiękło jej serce, jak zawsze, ilekroć skrzywdziła dziecko, choćby nawet ono nie wiedziało o tem. Ogarnęła ją czułość dla syna, większa niż kiedykolwiek przedtem. Zawołała szybko:

(C. d. n.)

ARTYSCI MOWIĄ...

W oczekiwaniu premjery filmu M. Reinhardta

Zapowiedź premjery pierwszego filmu Reinhardta, szekspirowskiego „Snu Nocy Letniej“ z muzyką Mendelssohna, wywołała zrozumiałe wrażenie w naszych sferach artystycznych. Wydarzenie takie, jak film Reinhardta i to oparty na najpopularniejszej komedji Szekspira, musiało zelektryzować cały świat literacki i artystyczny.

Wytwórnia Warner Bros, przeprowadziła ciekawą ankietę wśród szeregu wybitnych artystów na temat: „Co myślę o filmie Reinhardta“. Poniżej cytujemy szereg interesujących odpowiedzi.

Świetny poeta KAZIMIERZ WIERZYŃSKI, laureat olimpijski.

„Jestem takim entuzjastą „Snu Nocy Letniej“ (nawet napisałem na ten temat mały poemacik), że z rozkoszą pobiegnę obejrzeć film Reinhardta, osnuty na tle tego dzieła“.

ALEKSANDER ZELWEROWICZ, Dyrektor Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, znakomity reżyser i aktor:

„Ostatnie kilkanaście lat pracy Reinhardta w teatrze wyraźnie wskazywały na to, że genjalny reżyser szuka nowych dróg. Ostatnie zmiany w jego inklinacji artystycznej predystynują go szczególnie do zajęcia się sztuką kinową. „Sen Nocy Letniej“ Szekspira, który Reinhardt wystawiał w teatrze jeszcze 30 lat temu w jemu tylko właściwy sposób, stanowi obecnie szczególnie pasjonujący temat dla filmu“.

LEON SCHILLER jeden z naszych najwybitniejszych reżyserów teatralnych, inscenizator „Snu Nocy Letniej“ na scenach polskich.

„Wzór najdoskonalszej dramatyki romantycznej, jej kodeks i ewangelja, to „Sen Nocy Letniej“, najdziwniejszy z poematów Szekspira. Sztuka ta powinna w realizacji filmu dzisiejszego zachować całą swoją dziwność, poetyczność i romantyczność.

Fantastyka musi tu brzmieć realnie, realizm fantastycznie, bufonada musi zawierać myśl głębszą, a fundament symfonji pięknie dobranych dźwięków, barw i scen musi być czemś zupełnie jasnem, niepotrzebującem dowodu“.

Znakomity aktor dramatyczny chluba naszej stolicy STEFAN JARACZ:

„Znam reżyserję Maxa Reinhardta jeszcze z czasów przedwojennych. Uważałem ją zawsze za szczyt twórczości teatralnej. „Sen Nocy Letniej“ Szekspira cenię jako jeden z najpiękniejszych utworów dramatycznych świata. Jeśli zatem te 2 elementy (indywidualność Reinhardta i utwór Szekspira) połącza się z sobą, powinno z tego powstać coś naprawdę wspaniałego“.

Świetny aktor dramatyczny JÓZEF WĘGRZYN:

„Genjusz Maxa Reinhardta jest nadto wielki, by o nim móc coś nowego powiedzieć. Znam jeszcze teatr reinhardtowski z r. 1912 — kiedy to przez cały miesiąc, siedząc zagranicą, zachwycałem się wystawianemi przezeń sztukami. Pamięć o „Hamlecie“, „Ryszardzie“ i „Fauście“ w inscenizacji Reinhardta to najżywsze dla mnie wspomnienie artystyczne. Dziś kiedy Reinhardt reżyseruje swój pierwszy film, mogę zgóry oświadczyć, że zwycięży. Wybierając „Sen Nocy Letniej“, cudowną bajkę, da nam widowisko, które od niego tylko możemy się spodziewać... widowisko bajeczne. Dlatego też dzień premjery tego filmu powinien być dniem przełomowym w dziejach kina“.

Ulubienica publiczności MARJA MALICKA:

„Zachwycałam się „Snem Nocy Letniej“ w teatrze zawsze. Wyobrażam też sobie, że genjalny reżyser o takiej sławie, jak Max Reinhardt przeniesie to cudowne widowisko do szerszych i cudowniejszych ram filmowych. Reinhardt, mam wrażenie, da nam wspaniałą biesiadę artystyczną. Z utęsknieniem zatem czekam na ten film“.

KAROL ADWENTOWICZ, niezrównany aktor dramatyczny:

„Uważam Reinhardta za świetnego inscenizatora. Jest to wynik moich obserwacyj w Berlinie w czasach przedwojennych. Byłem zawsze przekonany, że przyjdzie kiedyś dzień, gdy ten genjalny reżyser sięgnie po laury również na terenie filmu. Operując stale w swoich inscenizacjach dynamiką, ruchem i elementem kinetyczności — tkwił już Reinhardt właściwie oddawna w przemożnem królestwie Filmji. Teraz gdy Reinhardt wyreżyserował dla filmu najpiękniejszą i najlepszą z komedyj Szekspira z pewnością stworzy z tego arcydzieło, mając do dyspozycji cały arsenał pierwszorzędnych akcesorjów, prawdziwie kinowych i pięknych“.

Słynny konferansjer, reżyser i aktor FRYDERYK JAROSSY:

„Inscenizacja „Snu Nocy Letniej“ przez prof. Reinhardta 25 lat temu była jednem z najsilniejszych wrażeń teatralnych, jakie odniosłem. Wobec tego, że w tej sztuce jest nieograniczone pole do fantazji reżyserskiej, a film w tym kierunku daje o wiele więcej możliwości aniżeli scena — jestem przekonany, że inscenizacja filmowa Reinhardta powinna wnieść do tej sztuki niesłychane i niewidziane dotąd elementy, o jakich się filozofom za czasów Szekspira nie śniło“.

MICHAŁ ZNICZ, doskonały aktor charakterystyczny:

„Grywałem wielokrotnie w szekspirowskich arcydziełach i znam całą ich olbrzymią wartość. Czyż muszę dodawać, że na szekspirowski „Sen Nocy Letniej“ reżyserji Reinhardta czekam z najwyższem zaciekawieniem“.?

DZIEŃ POLITYCZNY

Czechosłowacja żąda arbitrażu Ligi Narodów w sporze z Polską?

„Prager Tageblatt“ przynosi w sensacyjnej formie wiadomość, jakoby rząd czechosłowacki zamierzał przedłożyć konflikt polsko - czechosłowacki Lidze Narodów do rozpatrzenia. Dziennik powołuje się przytem na komunikat półoficjalnego Czeskiego Biura Prasowego, z którego wynika, że „Polska odrzuciła wysunięte dotychczas przez rząd czechosłowacki propozycje ugodowe“, wobec czego rząd czechosłowacki skorzysta z prawa, przysługującego każdemu państwu i z własnej inicjatywy apelować będzie do Ligi Narodów, domagając się przeprowadzenia międzynarodowego arbitrażu w sporze polsko - czechosłowackim.



ŚRODA, 13. LISTOPADA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, „Djetetyka i higjena życia codziennego“ pogadankę wygł. dr. Gustaw Szulc, koncert Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Gorzyńskiego, w programie muzyka salonowa, chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Płyty; 15.15 Wiadom o eksp. pol. i przegl. giełdowy; 15.30 Zespół wokalny „Te 4“; 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną“ „Co można zrobić z tektury“ audycja dla dzieci K. Piekarczyka; 16.20 Płyty; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 „Dyskutujmy“: „Na marginesie dyskusji“ przed mikrofonem Stary Doktór; 17.20 Koncert kameralny. Wykonawcy: Wł. Witkowski (skrz.), Jan Rakowski (altówka), A. Br. Ciechański (kontrabas); 17.50 „Świat się śmieje“ (przegląd humoru zagranicznego); 18.00 Duety w wyk. Maryli Karwowskiej (sopr.), i Janusza Popławskiego (tenor), akomp. prof. L. Urstein; 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Bagatelki muzyczne (Płyty); 19.00 „Poradnik turystyczny“ w opr. Dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 „Perpetuum mobile... przez 45 minut“ gra Mała ork. PR. pod dyr. Pdz. Górzyńskiego, Władysław Szpilman (fort), Wiktor Tychowski (gitara), Stefan Witas (śpiew), Jadwiga Radwanówna (śpiew) i chór Zaremby; 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współcz.“; 21.00 XI-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810 — 1849) w opr. prof. dr. Zdz. Jachimeckiego. Wyk.: Jaques Marmor (fort.), Helena Zboińska - Ruszkowska (sopr.); 21.40 Szkic liter.: „Jak się zostaje pisarzem“ Jana Emila Skiwskiego; 21.55 „Wszyscy kupujemy — wszyscy sprzedajemy“ wygł. Kazimierz Jabłowski; 22.05 „Pamięci Romana Statkowskiego w 10-tą rocznicę śmierci“ Koncert złożony z jego utworów w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego, Janina Wysocka - Ochlewska (fort.) i Lodja Kmitowa (skrz.); 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka ogólna“ — dr. Slępowski; 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“; 18.45 Płyty; 19.00 „Sprawiedliwy podział paszy“ — J. Zdziennicki; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Dobre matki“ — pogad. wygł. K. Nitschowa; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Nędza wsi śląskiej w XVIII. wieku“ — dr. L. Kohutek; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Poezja współtworząca życie“, szkic liter. wygł. R. Kołoniecki; 18.45 Płyty; 19.00 „Bernard Shaw i motoryzacja“ — pogad. aktualna, wygł. P. Wit-Sulimirski; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Kolonja dla dziewcząt bez pracy“ — feljeton zbiorowy; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Koncert symfoniczny; 21.50 Rozmaitości, 22.10 Muzyka popularna; 24.00 Melodje wiedeńskie.

Medjolan (221.1) 20.50 „Wolny strzelec“ — opera Webera.

Londyn Nat. (1500) 21.30 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Egona Petriego; 23.30 Słuchowisko muzyczne.

Kącik dla Pań.

Wszystkiem potrosze

Wełniana sukienka sportowa, obowiązująca rano, przybrana jest sutażem, lakierowaną taśmą, koralikami lub jedwabną tasiemką. W kolekcjach francuskich domów modelowych spotykamy wełniane garsonki zaopatrzone w futrzane kamizelki. Na kamizelkę używamy futra małpy, breitszwance lub agneau rasé. Spodnice posiadają dwa szwy i kontrafałdę, bluzka odcięta jest od talji i posiada baskinkę szerokości 20 cm., rękaw jest długi i ma fason reglanowy. Wielką inowacją, a zarazem ostatnim krzykiem mody są guziki. Paryż, a za nim świat cały lansuje w tym roku guziki ze starych monet. Im elegantsza jest pani, tem oryginalniejsze i bardziej zabytkowe są jej guziki! Również haft i futro zdobią dużą część modeli. Były nawet kostjumy ze spódniczkami z futra! Bobrowe peleryny nadają się do każdej tualety, od najwykwintniejszej do najskromniejszej. Obok futrzanych peleryn spotyka się peleryny z materjału przybrane futrem, najczęściej lisem.

Z modnych przed południem kolorów należy wymienić: czarny, bronzowy i beige. Kapryśna moda lansuje do spacerowych kostjumów spódniczki do kostek, wieczorowe natomiast sukienki z lamy i tafty są krótkie.

Wpływ sztuki włoskiej widzimy nadal zarówno w magazynach mody jak i salonach modystek. Materjały, barwy i linje wzięte są z obrazów dawnych mistrzów. Na pierwszy plan wysuwa się aksamit, który najbardziej odpowiada wymaganiom dzisiejszej mody. Pozatem jest to materjał, który nadaje się zarówno na suknię strojną, jak i na kostjum spacerowy i sukienkę popołudniową.

Przemysł tkacki nie spoczywa na laurach: na rynku ukazują się coraz to nowe gatunki aksamitu, obok jednokolorowych, matowych, spotykamy aksamity „transparent“, lśniące i bajecznie kolorowe.

Céline.

PO JEDNEM ZDANIU...

„Trzeba zrozumieć jedną prostą rzecz; Polska nie chce więzień przepełnionych". („Robotnik").

* * *

„Aby nikt nie mógł tłumaczyć się nieświadomością lub brakiem polskich dorożek w Radomiu, podajemy do wiadomości społeczeństwa polskiego numery dorożek polskich: mianowicie: 1, 3. 4, 7, 8" i t. d. — aż do nr. 140". („Orędownik").

* * *

„Negus jest właściwym, a nawet wymarzonym wrogiem nie dla Mussoliniego, tylko dla Hitlera. Jest przecież w jednej osobie murzynem, semitą i chrześcijaninem". (Antoni Słonimski w ankiecie „Kurjera Czerwonego").

* * *

„Do redakcji „Palonji" napływają liczne listy od robotników polskich z Śląska Czeskiego, z prośbą, aby rząd wystąpił przeciwko agitatorom antyczeskim w Polsce i położył kres ich robocie, gdyż obawiają się, że wskutek niedorzeczności polityki antyczeskiej utracą pracę i chleb, którego w Polsce nie znajdą". (Artykuł „Polonji" p. t. „Ludność polska płaci koszty hecy antypolskiej".

* * *

„Z upływem października br. pobity został rekord światowy trwałości kryzysu gospodarczego, rekord wynoszący 71 miesięcy depresji gospodarczej". („Business Bulletin" wydany przez Cleveland Trust Company).

* * *

‚Hitler stał się bożyszczem nietylko w Niemczech ale i dla Niemców w Polsce... widzą w nim wodza". („Głos Ewangelicki").

* * *

„Jeśli Aryjczycy nie będą się spieszyli z finalizowaniem tranzakcyj, zdołają oni objąć w swe posiadanie firmy żydowskie za tańszą cenę, gdyż Żydzi za wszelką cenę zmuszeni są pozbyć się swych przedsiębiorstw w Niemczech". („Deutsche Wochenschau").

* * *

„Wiele mniej zdziwienia wywołałoby trzęsienie ziemi nia piaskach i błotach mazowieckich, niż zbliżenie się do Niemiec, a cóż dopiero opieranie się na nich". (Wincenty Witos w ankiecie „Polonii" o polskiej polityce zagranicznej).

* * *

„W Trzeciej Rzeszy dzisiaj właściwie już wszystko jest zmontowane ustawowo w duchu partji która jest państwem i państwa, które nie istnieje poza partją; w tej powodzi ustaw blisko dwa miljony obywateli liczące mniejszości w praktyce są jednak bez praw". („Głos Narodu").

* * *

„Dawniej pisma żydowskie z radością donosiły, że dzień 2 listopada minął w Palestynie w nastroju szczególnie podniosłym i uroczystym, dziś natomiast notują z radością: dzień 2 listopada minął spokojnie". („Haarec").

* * *

„Pamiętny jest dotąd fakt, że gdy jeden z okręgowych gubernatorów brytyjskich w czasach zarządu wojskowego w Palestynie zwrócił się do władzy centralnej w Jerozolimie z zapytaniem, co to jest deklaracja Balfoura, przesłano mu tekst deklaracji z dnia 2 listopada w kopercie zamkniętej, na której był napis: „tajne". („Haarec").

Żądajcie wszędzie Nowego Dziennika

Wiadomości z kraju

Przywódcy „Agudy" między sobą

Ze zjazdu gmin żydowskich w Warszawie

Onegdaj obradował w Warszawie zjazd gmin żydowskich z miast wojewódzkich. Na 16 zaproszonych gmin wydelegowało swych zastępców tylko 9 gmin. Referent zjazdu, radca prawny gminy żydowskiej w Warszawie adw. Grynsztein wskazał na cały szereg problemów, które stają obecnie przed wszystkiemi gminami żydowskiemi w Polsce i które domagają się należytego i rychłego rozwiązania. Najważniejszemi z tych problemów są m. in. sprawy budżetów, składki gminnej, uboju rytualnego, cmentarne oraz podatkowe. Utworzenie zrzeszenia gmin żydowskich w Polsce i stałej reprezentacji jest koniecznością chwili.

Podczas dyskusji poseł Mincberg poddał ostrej krytyce działalność gminy żydowskiej w Warszawie, zarzucając jej, że zaniedbuje najistotniejsze religijne i gospodarcze potrzeby ludności, że pracuje bez legalnie uchwalonego budżetu nie zwołuje posiedzeń Rady Gminy itp.

Poseł Mincbergowi w bardzo ostrym tonie odpowiedział prezes warszawskiej gminy żydowskiej Mazur, zarzucając mówcy, że korzysta z okazji zwołania przedstawicieli gmin, by załatwić osobiste tarcia, trwające obecnie pomiędzy poszczególnymi przywódcami „Agudy".

Na przemówieniu to skolei odpowiedział pos. Mincberg, a gdy p. Mazur zarzucił mu, że zamiast ograniczyć się do głosowania za pełnomocnictwami powinien był poruszyć na forum sejmowem bolączki gmin żydowskich, pos. Mincberg na znak protestu przeciwko p. Mazurowi opuścił obrady. (Incydent ten charakteryzuje dobitnie wewnętrzne tarcia w „Agudzie", której zarówno p. Mazur jak i pos. Mincberg są czołowymi przywódcami...).

Zjazd uchwalił wybrać komisję statutową w składzie 5 osób. Do komisji wybrani zostali p.p.: Mazur, dr. Reiss (Lwów), dr. Epstein (Stanisławów), Zylber (Lublin) Sobotnik (Białystok).

Pozatem uchwalono, że w dniu 24 b. m. odbędzie się we Lwowie zjazd gmin w miastach wojewódzkich i powiatowych, na którym, w myśl uchwalonego statutu ma nastąpić utworzenie zrzeszenia i stałej reprezentacji gmin żydowskich w całej Polsce.

—ooo—

„Na listy tego rodzaju odpowiedzi nie będzie"

Sekretarz osobisty min. Spraw Wojskowych komunikuje: Osoby, które zwracają się do Pani Marszałkowej Piłsudskiej i Jej córek, z podaniami o posady, koncesje, zapomogi, interwencje w urzędach i tp., proszone są o zaprzestanie korespondencji w tych sprawach, gdyż Pani Marszałkowa i Jej córki nie mogą ich załatwić. Na listy tego rodzaju odpowiedzi nie będzie.

Czy likwidacja „objadów domowych"?

Izby przemysłowo - handlowe rozpoczęły akcję przeciwko t. zw. „obiadom domowym". W sferach restauratorów twierdzą, że to, co tam nazywają potajemnem restauratorstwem, będzie przez władze zlikwidowane.

Pozatem postanowiono wszcząć starania u władz o likwidację potajemnych hotelików.

Zajścia antyżydowskie w Poznaniu i Wilnie

W „I. K. C." czytamy:

W niedzielę popołudniu młodzież akademicka w Poznaniu zgromadziła się w kawiarni „Esplanada", celem przeprowadzenia bojkotu tego lokalu i urządzenia demonstracji z powodu zaangażowania przez właściciela orkiestry, której dyrygentem jest wysiedlony z Niemiec. Żyd, Arkadjusz Flatau.

Wskutek interwencji młodzieży właściciel lokalu przyrzekł manifestantom, że Żyd nie będzie dyrygentem orkiestry i młodzież opuściła lokal i wyszła na Plac Wolności, gdzie zaczęły się zbierać odziały wojskowe na uroczysty capstrzyk w związku z wigilją Święta Narodowego.

Młodzież poczęła wznosić okrzyki „Niech żyje armja narodowa", „niech żyje obóz narodowy", a następnie odśpiewała hymn Młodych. Kiedy policja wezwała demonstrantów do rozejścia się, ci odpowiedzieli wrogiemi okrzykami pod adresem przedstawicieli władz bezpieczeństwa, którzy zmuszeni zostali do rozproszenia zgromadzonych. W czasie rozpraszania aresztowano 10-ciu demonstrantów, którzy odprowadzeni zostali następnie na policję. Po wylegitymowaniu i zapisaniu nazwisk, zatrzymanych bezzwłocznie zwolniono

* *

Z Wilna donoszą: Ubiegłej niedzieli odbyło się tu nabożeństwo w rocznicę śmierci studenta Wacławskiego. Po nabożeństwie młodziez „z pod wiadomego znaku" urządziła manifestację antyżydowską, wznosząc żydożercze okrzyki i napastując przechodniów o wyglądzie żydowskim.

Policja przywróciła porządek, aresztując 20 osób.

Wyrok w sprawie zajść endeckich w Krzywiniu

Krwawe zajścia w Krzywiniu w Poznańskiem spowodowane przez bojówki endeckie w czasie pogrzebu działacza endeckiego, znalazły swój epilog w sądzie. Przewód sądowy wykazał, że dość liczny tłum zaatakował policję, która zmuszona była użyć broni raniąc śmiertelnie 2 osoby. Na ławie oskarżonych o rozruchy zasiadło 28 osób, z których 6 uniewinniono, a pozostałych skazano na kary więzienia od 6 do 10 miesięcy.

900 dolarów wyłudzili „koperciarze"

Do Lwowa przybyła 30-letnia Etka Wertenberg z Tarnopola z chorym ojcem, kupcem, szukającym porady lekarskiej. W poszukiwaniu adresu wybitnego okulisty natknęli się oboje na 2 oszustów, którzy znanym systemem „kopertowym" wyłudzili od naiwnych kwotę 900 dolarów, przywiezioną na cele kuracji Wertenberga. Oszuści po sprytnej zamianie kopert wprowadzili swe ofiary do bramy przechodniej, gdzie się ulotnili. Można sobie wyobrazić rozpacz zostawionej na bruku kobiety z chorym ojcem, bez grosza w kieszeni. Za oszustami wdrożono pościg.

Katastrofa samolotu mjr. Karpińskiego

Do Warszawy nadeszła wiadomość z Parachuab, iż major Karpiński odbywający lot z Warszawy do Melbourne w Australji, uległ na tamtejszem lotnisku wypadkowi.

Spowodu ulewnych deszczów mjr. Karpiński zmuszony był zatrzymać się w Parachuab przez 2 dni. Gdy pogoda się poprawiła, postanowił kontynuować lot.

Przy starcie, podczas rolowania po rozmokłem lotnisku koła samolotu zaryły się w miękki teren i "Niebieski Ptak" skapotował. Mjr. Karpiński odniósł w wypadku lekkie obrażenia, towarzyszący mu inż. Rogalski wyszedł bez szwanku.

„Niebieski Ptak" jest poważnie uszkodzony i bez większych napraw nie będzie mógł być użyty do dalszego lotu. Lotnicy pozostają w Parachuab i o wypadku zawiadomili departament aeronautyki, oczekując jego dalszych decyzyj.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu DR. E. MACHAUFOWI, specjaliście chorób uszu, nosa gardła i krtani za bezinteresowne leczenie i troskliwą opiekę serdecznie dzięku.

BERGERÓWNA.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zagadnienia gospodarcze w prasie

PRZECIW REDUKCJI MĘŻATEK.

Wczorajsza prasa zajmuje się bardzo żywo pierwszą serją zapowiedzianych dekretów gospodarczych rządu. Naogół przebija jeszcze raz nuta niezadowolenia spowodu redukcji płac urzędniczych. Poza „Czasem" który zawsze jest gotowy, jeśli chodzi o popieranie redukcji pensyj, żadne z pism nie pochwala tego kroku. B. poseł Mackiewicz w „Słowie" Wileńskiem z temperamentem występuje przeciw pogłębianiu niedoli urzędników, proponując jak to my od lat czynimy raczej redukcję ilości urzędników, niż redukcję pensyj. Bardzo ciekawe i logiczne jest wystąpienie p. Mackiewicza przeciw akcji redukowania mężatek z posad państwowych. Argumentację w tym kierunku rozwija p. Mackiewicz następująco:

> On skończył studja i dostał posadę, która mu przynosi po potrąceniach i po przymusowo-dobrowolnych składkach 102 zł. 50 gr., czyli nie więcej niż starczy na utrzymanie jednego człowieka.
>
> Ona skończyła studja i otrzymała posadę, która po tychże potrąceniach i odliczeniu tychże „społecznych" serwitutów daje jej 92 zł. 70 gr., czyli znów nie więcej, niż starczy na utrzymanie jednego człowieka.
>
> Teraz on poślubia ją. Razem mieliby do 200 zł. i pewne oszczędności, wynikające ze wspólnego mieszkania. Ale nie — wtedy się ją redukuje, a jemu nie daje się dodatku na żonę, bo te dawno są zniesione, czyli że on pozostaje z żoną i z pensją notorycznie niewystarczającą na utrzymanie dwojga ludzi.
>
> Postawimy tu znak równania z zakazem wychodzenia zamąż.
>
> Powstaje pytanie, czy urzędniczka żyjąca w konkubinacie i mająca nieślubne dziecko, jest redukowana, czy nie? Jeśli jest, to oświadczę, że okrucieństwo, które ją spotyka jest niesprawiedliwe, albowiem normalne współżycie z mężczyzną było jej uniemożliwione. Jeśli nie jest, to chyba nie przez przekorę, lecz przez sprawiedliwość skonstatuję, że konkubinat będzie przez państwo polskie uprzywilejowany w stosunku do legitymnego małżeństwa.

UWAŻAĆ NA DEKRETY

„Czas" jest częściowo zadowolony, częściowo zaś niezadowolony z dekretów. Zadowolony jest, jeśli chodzi o redukcję pensyj, zaś niezadowolony, jeśli chodzi o obniżkę komornego. W związku z tem radzi „Czas" pilnie śledzić dekrety rządu i usprawiedliwia z góry wszelką krytykę obecnych i późniejszych dekretów:

> Uchwalone dekrety nie przynoszą niespodzianek. Obracają się w ramach tego programu, który rząd przedstawił Sejmowi i Senatowi w czasie obrad nad pełnomocnictwami. Ogólne linje wszelkich planów gospodarczych mają to do siebie, że zazwyczaj wyglądają wielce zachęcająco. Dopiero w wykonaniu, w rozprowadzeniu zasadniczych myśli występują braki i błędy. Dlatego ważniejsze jest — choć znacznie mniej efektowne — wykonanie zarysowanego planu w szczegółach, niż zasadnicze deklaracje.
>
> Z tego względu uważamy, że działalność dekretową rządu należy pilnie śledzić, analizować, a gdy przychodzi tego potrzeba krytykować. Nie powinna być to krytyka jałowa pozostawiająca pustkę na miejscu skrytykowanego posunięcia. Niezbędna wydaje nam się natomiast krytyka twórcza, t. j. taka krytyka, która nietylko gani zło, które zauważy w danem posunięciu, ale i przedstawia co w miejsce danego posunięcia należałoby uczynić.

MAŁE ULGI W PODATKU OD LOKALI.

Z dekretów nie jest również zadowolony socjalistyczny „Robotnik" który na odmianę potępia redukcję pensyj, zaś pochwala obniżkę komornego. Słusznie zapytuje „Robotnik",

> dlaczego umorzenie zaległości podatku mieszkaniowego rozciąga się tylko na 1 i 2 izby. Czy pracownik, zajmujący 2 czy 3 pokoje z kuchnią, jest już takim krezusem, że nie należy mu się ta ulga? Niechże Rząd przynajmniej wyda polecenie, by lokatorom, pominiętym w dekrecie, rozłożono zaległości na małe raty miesięczne.

O samych dekretach zaś tak mówi:

> Już pierwsze dekrety, jak widać, opracowano pośpiesznie i powierzchownie. Taki już los dekretów wogóle, a w szczególności takich, co mają ratować budżet i naprędce naprawiać skutki wieloletniej złej gospodarki, co mają być plastrem na grzechy przeszłości.

EGOIZM KARTELI

Na temat karteli zamieszcza niedzielna „Gazeta Polska" następujące słuszne uwagi:

> Przegląd polskiego wewnętrznego rynku wymiany towarowej, rynku zmasakrowanego cięciami, karteli, wskazuje nam, że wszelkie dotychczasowe oświadczenia, czy deklaracje o zniżkach cen, pochodzące od zorganizowanych przemysłów, były najzwyczajniejszem wprowadzeniem w błąd opinji społecznej i rządu. Ponieważ deklaracje te, jak słynna pochodząca z maja r. b. deklaracja Izb Przemysłowo-Handlowych p. t. „Zniżka cen niektórych artykułów przemysłowych", publikowane były z pełnią zaufania przez prasę i wprowadzały temsamem w błąd kupiectwo i konsumentów, powstała poza szkodą wynikającą ze sztucznego śrubowania cen przez kartele, dalsza szkoda dla polskiego rynku wymiany towarów w formie dezorjentacji i mylnego nastawienia konsumcji w stosunku do, w tym wypadku Bogu ducha winnego, drobnego kupiectwa. Kartele rzuciły na stos swych egoistycznych interesów już nietylko szerokie warstwy konsumentów, ale także i rzesze kupieckie, przyczyniając się w ten sposób do dalszego zdeformowania struktury wymiany handlowej na naszym rynku krajowym.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie uboju rytualnego

Gmina Żydowska nie ma obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych

Gmina żydowska w Augustowie została zmuszona do wykupienia świadectwa przemysłowego, albowiem dokonywa w rzeźni miejskiej przy pomocy trzech swych pracowników — rzezaków rytualnego uboju bydła. Odwołanie gminy do sądu okręgowego nie zmieniło decyzji.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który wyjaśnił, że ubój rytualny nie podpada pod pojęcie przemysłu, gdyż nie jest wykonywany samoistnie i zawodowo. Ubój taki stanowi obowiązek Gmin Żydowskich, od którego nie mogą się uchylić.

W myśl okólnika Min. W. R. i O. P. zarząd Gminy Żydowskiej jest obowiązany zapewnić dokonywanie przez rzezaków uboju rytualnego także dla instytucji nieżydowskich lub nie-Żydów w razie zgłoszenia przez nich bydła do uboju sposobem rytualnym. Rzezacy rytualni są przeważnie funkcjonarjuszami wyznaniowemi opłaconymi przez gminy wyznaniowe. Każdy rzezak musi mieć pisemne upoważnienie od rabina gminy do wykonywania rytualnego zarzynania. Dokonywanie uboju rytualnego, jak twierdzi S. N., przez rzezaków niewykwalifikowanych jest wzbronione. Wpływy za ubój rytualny są wnoszone do gminy wyznaniowej. Przepisy te zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażają, że ubój rytualny bydła w rzeźniach miejskich nie stanowi wolnego przemysłu obłożonego podatkiem przemysłowym.

Pewne wątpliwości może budzić wypadek, gdy gmina żydowska prowadzi własną rzeźnię.

Orzeczenie to, wydane przez Izbę Karną Sądu Najwyższego likwiduje dość częste wypadki zmuszania gminy wyznaniowej do zupełnie niesłusznego zaopatrywania się w świadectwo przemysłowe.

―――oOo―――

Projekt zmiany ordynacji podatkowej

Jak dowiadujemy się, toczą się obecnie narady nad zmianą przepisów rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. Zmiany mają zmierzać przedewszystkiem do uproszczenia postępowania wymiarowego.

Rozporządzenie wykonawcze w wielu punktach jest sprzeczne z ogólnemi ustawami podatkowemi i z ordynacją podatkową, pozatem stoi w kolizji z wymaganiami życia gospodarczego.

Dodać należy, iż obecnie obowiązujące rozporządzenie wykonawcze nie było uzgadniane z samorządem gospodarczym. Nowela będzie przesłana do izb przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Doniosłe wyjaśnienie w sprawie podatku od szyldów

Biorąc pod uwagę, iż podatek od plakatów i anonsów wynosi pewien procent opłaty za wydrukowanie, samorządy przyjmują, że Min. Spraw Wewn. w wyjaśnieniu uznało właścicieli drukarń również za właścicieli przedsiębiorstw reklamowych. Jednak niema podstaw prawnych, by drukarnie prowadziły specjalne księgi kontrolne. Władze miejskie, ściągające podatek od reklam, są uprawnione do przeprowadzania badań ksiąg handlowych i innych dowodów. Pozatem wyjaśnia się, iż szyldy notarjuszów, komorników, mierniczych przysięgłych również podlegają opodatkowaniu. Nie podlegają opodatkowaniu witryny wystawowe. Niektóre samorządy uważają witrynę za „szafkę reklamową". Takie ujęcie jest niesłuszne, gdyż szafka reklamowa nic niema wspólnego z oknem magazynu. Ostatecznie wyjaśnia się, iż podatkowi od szyldów podlegają wszelkie znaki i napisy mające na celu reklamę. Ponieważ umieszczenie reklamy w miejscu niewidocznem mijałoby się z tym celem, uznać należy wyrazy statutu „w miejscach widocznych" za nieposiadające specjalnego znaczenia. Dlatego też, zdaniem Związku Miast Polskich znak reklamowy umieszczony wewnątrz sklepu podlega opodatkowaniu.

Zmniejszenie rat zryczałtowanego podatku obrotowego

Nadesłany organizacjom gospodarczym do zaopinjowania projekt nowego rozporządzenia o reformie podatku przemysłowego dla drobnych przedsiębiorstw zawiera szereg zasadniczych zmian w sposobie uiszczania tego podatku. Liczba rat zryczałtowanego podatku od obrotu zmniejszona ma być z 4 na 2.

Od podatku tego pobierany będzie również 15 proc. dodatek nadzwyczajny; podczas gdy w r. b. drobne przedsiębiorstwa wolne były od tych świadczeń.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 21.

Redakcja „Dzienniczka“ przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Z dziennika chalucy

PODRÓŻ DO EREC

16 października

A więc jadę, jadę!... Nareszcie! — wyrywa się z piersi westchnienie ulgi. O godz. 7 wiecz. jestem na peronie w Krakowie. Przychodzą znajomi, krewni, aby poraz ostatni w golusie dłoń mą uścisnąć. Napozór zrównoważona i spokojna, stoję przy oknie wagonu i żegnam moich bliskich. Niektórzy z nich płaczą. Ja nie mogę. Głupio mi. Płakać?... Chyba dlatego, że dziś dopiero wyjeżdżam, tak późno. Pociąg rusza Słyszę ostatnie słowa pożegnania: szalom! szalom!...

Jedziemy. Wagon jest pełny. Oparta o bagaże, patrzę ciekawie dookoła — na wszystko i wszystkich. Szukam punktu zaczepnego. Jestem właściwie sama — ani jednej znajomej twarzy. W moim przedziale jedzie grupa, złożona z jedenastu chaluców Akiby. Znajomość na miejscu zawarta. Dowiaduję się, że ci młodzi zapaleńcy jadą do Dolnej Galilei, do Jabniejl, aby założyć tam nową kwucę. Śpiewają długo, a w śpiewie dają wyraz młodzieńczej radości i rozpraszają przykry i ciężki nastrój. Tak dojechaliśmy do Dziedzic.

17 października.

W Zebrzydowicach otrzymaliśmy paszporty. Pierwsza kontrola. Podróż przez Czechosłowację jest ładna, ale dość nieciekawa. Ludzie ochłonąwszy po pierwszych wrażeniach, zaczęli szukać „locum“, przed obawą nadejścia nocy. Dla tych, którzy nie szukali pomieszczenia siłą pięści, miejsca nie było. Łaziliśmy po korytarzach (Akiba i ja) jak rozbitki, zmęczeni i niewyspani. W zachowaniu ludzi odczuliśmy w jaskrawy sposób egoizm. Brakło chętnych, którzyby choć na krótko zrezygnowali ze swoich wygód, na korzyść drugiego. Nie mogłam się z myślą pogodzić, że ci ludzie jadą do Erec. tam właśnie, gdzie trzeba tyle miłości i poświęcenia „ja“ — dla „my“.

Dojeżdżamy do Wiednia. Zatrzymaliśmy się tylko 18 minut. Każdy zdążył trochę wody się napić i na swoim zegarku czas uregulować. To były nasze „pamiątki z Wiednia“. W nocy druga kontrola paszportów. Ludzie wyrwani ze snu, łażą jak ćmy nocne i przecierając oczy, pytają: — Jak długo jeszcze? Gdzie jesteśmy?...

I ja przespałam 3/4 godziny na workach, w kącie korytarza, przy drzwiach. Aby się upewnić, że nie wylecę przez drzwi (i to się mogło zdarzyć!), „chawerim“ związali klamki sznurem, a potem przykryli mnie płaszczem i kazali prędko zasnąć, aby zyskać na czasie.

Budzę się, patrzę. A oto i Włochy. Jedziemy powoli, w cieniu ogromnych skał. Witamy okrzykiem radości to pasmo niebosiężnych gór. Piętrzą się nad nami potężne w swych konturach cudne, przecudowne góry. Słychać głośny szum wodospadów, niby spadający ciężar olbrzyma. Wezbrała w nas wiara w piękno życia. Jakże mi żal było wówczas mych wygodnych towarzyszy podróży, którzy spali snem kamiennym. Nie danem im było przeżyć tyle prawdziwie pięknych chwil.

Staliśmy bez przerwy przy oknie do rana.

18 października

Gorączka ogarnęła wszystkich. Na usta cisną się pytania: — Kiedy będziemy w Trjeście? Matki szybko myją i ubierają swe dzieci i cichym, jakby nabożnym głosem, upominają: — Spokój dzieci, dojeżdżamy do Trjestu.

Znów stanęłam przy oknie. Już zdala widać wały z drobnych, posiekanych kamieni. Wysiadamy. Triest jest pusty i smutny. Idziemy szeregiem do poczekalni okrętowej. Dostajemy na śniadanie po kromce chleba z marmoladą i herbatę. Chłopcy ściągają pasy, dając znak że mało. Nikt nie reaguje. Piszemy kartki do bliskich, załatwiamy sprawy paszportowe, idziemy do okrętu. O pierwszej w południe stoimy wszyscy na pokładzie. Ludzie z Akiby rozwinęli swój piękny sztandar, który został im uroczyście wręczony na wieczorze pożegnalnym. Śpiewamy, radujemy się. A potem obiad, odpoczynek i znowu pieśni. A okręt kołysząc się, mknie daleko, coraz dalej...

19 października.

Jest piękna pogoda. Morze nad wyraz spokojne. Okręt posuwa się wciąż naprzód, odrzucając w lewo i prawo rozbite fale. Zdaleka widać unoszące się w powietrzu mewy. „Palestina“ jest wspaniale urządzona. Zwiedzamy okręt. Jest piękny. Kabiny są wygodne, przestronne. Niema pretensjonalnego przepychu, lecz każdy szczegół urządzenia wnętrza jest bardzo praktycznie obmyślony. Jest nawet mały kontrast między wspaniałością pierwszej klasy, a resztą pomieszczeń pod-pokładowych. Przez dzień jest dość zajęcia. Zato wieczór spędzamy na tańcach i pieśniach hebrajskich.

20 października.

Górne pokłady zaroiły się. Na naszym okręcie jest około 400 ludzi. Na pokładzie rewja mód. Nie zapomniały nasze „strojnisie“, obok innych nawyków golusowych, zabrać ze sobą także i wypielęgnowane pyjamy. Czyżby nie były świadome, dokąd i poco jadą? Wszak Pale-

TO MY!

Pobudkę nam grają tętniące serca,
Co w piersiach drży jak ptak.
Słuchajmy głosu przeznaczenia,
Ku słońcu dążmy w jasny szlak.

Rozwińmy skrzydła, młodości skrzydła
Braterstwem skujmy swe dłonie
I idźmy naprzód wpatrzeni w jutrznię,
Co blaskiem całuje nam skronie.

Niech zagra fanfarę i ziemia i morze
Fanfarę potężną, jak Bóg!
Przed nami jutra wstają nowe zorze
I kształty majaczą nowych dróg.
To my idziemy, to my, to my!...
Mocni jak burze i gromy i skały.
Z granitów krzesimy ogniste skry
Zwiastuni przyszłości, jutra apostoły,
To młodzi, — to my!

Donia Nadlerówna (Ostrołęka)

ANDA EKER

O małej złotowłosej dziewczynce

o białym, małym dworku, o karzełkach, perełkach i sł.ńcu na dachu

(Bajka jesienna).

Nusi Markus — poświęcam.

„Mamo — opowiedz mi znowu bajkę“ — prosi chory chłopczyk. — „Tak lubię twoje bajki — mamusiu“ —

Chłopczyk nie należy do bajki: Chłopczyk jest prawdziwy i zmęczony. I jest mu naprawdę smutno. Za oknem stoją czarne pnie drzew i mokną na deszczu. W pokoju jest ciemno i bardzo cicho. Tylko lampka nocna świeci różowo przy dziecinnem łóżeczku. Oświeca buzię chłopczyka. I widać, że chory chłopczyk ma spieczone gorączką usteczka, błyszczące oczy i ceglaste wypieki na policzkach. Zawsze o tej porze, kiedy jest jesień na świecie, chłopczyk tej mamusi choruje. Zawsze wtedy jest cicho w pokoju, mama siada ze spuszczoną głową, a gdy mówi, głos jej drga, jakby chciała płakać, a nie mogła. I zawsze rano, mówi aptekarz do mamy: — „Nie możemy dłużej dawać na kredyt, proszę pani“. — I tak znown jest teraz. Ciężkie krople uderzają w okno. Deszcz jest też prawdziwy i chory — jak wszystkie deszcze w listopadzie.

— Kto to tak puka? — pyta mały. — To deszcz synku — uspokaja go mama — zawsze przecież puka jesienią.

— To opowiedz mi jakąś bajkę, o tej jesieni — nalega znowu chłopczyk. — Raz mówiłaś. że to taka szara starucha, a raz, że piękna pani z koszami jabłek. — Więc jak ona właściwie wygląda — ta jesień?

A mama, która umie opowiadać najpiękniejsze bajki pod słońcem, bierze gorące paluszki w chłodne dłonie i szepce: No — dobrze, dobrze kochanie — opowiem ci jesienną bajeczkę — taką cichą i dobrą, jak słońce. — Jak słońce, którego niema. — —

W pokoju jest cicho i ciemno. A za oknem stoją szkielety drzew — prawdziwe i bolejące.

— „Nie znasz jej wcale. Nazywa się nie tak jak wszystkie inne dziewczynki. Na imię jej Jesienka. Rozmaite o niej historje opowiadają, ale nikt nie wie, że jest malutką i prześliczną dziewczynką, o bladej i troszkę smutnej twarzyczce. Ma wielkie, głębokie oczy, które czasem są szare, a niekiedy siwo-srebrne. Ale największym jej skarbem są jej włosy, długie, jedwabiste i tak jasne, że gdy na nie padnie promień słońca — to niewiadomo, gdzie ten promień, a gdzie jej włosy. — Bo wtedy zaczynają lśnić tak cudownie, jakby były z żywego złota, albo z samego słońca. Powiadają, że Jesienka jest królewną. Może to i prawda, bo ręce ma pieszczone i białe, a czasem na główkę wkłada koronę, witą z promieni słonecznych. A czyni to, gdy nikt jej nie widzi. Nie lubi, gdy ją nazywają królewną. Chce być tylko małą, złotowłosą panienką i dlatego nie nosi płaszcza królewskiego z purpurowych i żółtych liści, jakie dla niej wiatr nastrącał, ani jabłka, które jest właściwie tylko słodkiem i dojrzałem jabłuszkiem. Wkłada na siebie jedną, jedyną sukienkę z polnych mgiełek i pantofelki aksamitne, wyszyte z perełki rosy

stynie nie potrzeba „pań z modelu“. Kraj nasz szuka innych ludzi. Ludzi pracy.

Jedziemy przez Grecję. Widzimy jak z morza wyrastają wyspy w różnych, kolorowych odcieniach, a na nich małe, rozrzucone domki i drzewa. Widok wspaniały. Wszystko zda się mówić: — Niema większej i lepszej potęgi nad piękno.

O wieczornej porze obserwowaliśmy port Kalamata, oświetlony setkami świateł.

21 października.

Już od wczesnego ranka stoję na pokładzie. Obserwuję wschód słońca. Piękny jak w bajce. Za dwa dni będziemy w Palestynie. Gdzie okiem sięgnę, wszędzie niebo i morze. Życie na okręcie zaczyna nużyć. Kwuca Akiby urządziła wieczór pieśni, tańców i poezji hebrajskiej. Ale ludzie nie mają zainteresowania dla tych spraw, jak i dla spraw sjonizmu. Nie zrozumiano ich. Część tylko dla przyzwoitości, cierpliwie czekała na zakończenie. Właściwie poco taki element wyjeżdża do Erec?

22 października.

Już jutro rano opuszczamy okręt. Jutro!... Wszystko mija jak sen. Żal trochę kończącej się podróży. Żal mi bardzo ludzi z Akiby, z którymi zaprzyjaźniłam się szczerze. Morze zaczyna silniej falować, ludzie są niespokojni. Myśl o chorobie morskiej jest istnem utrapieniem dla wszystkich.

23 października.

Już zdaleka wyłania się ląd. Zbliżamy się do Jaffy. Na pokładzie krzyki i oklaski: Jaffa! Jaffa!...

Opuszczam okręt. Nie bez wzruszenia stawiam swoje pierwsze kroki na gruncie palestyńskim.

I w tej tak wielkiej dla mnie chwili, myślę o wszystkich moich bliskich, których zostawiłam tam, w golusie. I o Was myślę towarzyszki Młodego Wizo. Żegnajcie mi! Szalom! — Dowidzenia w Erec!

Hanka Hüttnerówna

Dzienniczek „na wesoło“

NIEPORZĄDNY

— Dlaczego otrzymałeś dwóję z geografji?

— Nie wiedziałem gdzie leży Madera.

— Nigdy nie wiesz gdzie są twoje rzeczy. Mógłbyś je utrzymywać w większym porządku!.

„SPOWODU PRZEKONAŃ“.

— Z jakiego powodu siedzisz w kryminale?

— Spowodu moich przekonań.

— ?

— Byłem przekonany, że policjanta niema w pobliżu.

POŚCIG.

W pewnej zapadłej wsi, funkcje policjanta spełnia stary, poczciwy stróż nocny. Zdarzyło się ostatnio, że z aresztu uciekł włóczęga. Staruszek goni go. Pogoń trwa coraz dłużej. Zmęczony przestępca siada wreszcie na przydrożnym kamieniu. Zdyszany starowina postanowił także odpocząć i siada obok. Po półgodzinnym odpoczynku włóczęga woła:

— No, panie władza, gonimy dalej!

Konkurs „Dzienniczka“

na następujące tematy:

I. MÓJ IDEAŁ NAUCZYCIELA (KI).

II. MÓJ IDEAŁ KOLEGI (ŻANKI).

Do konkursu przystąpić mogą wszyscy czytelnicy Dzienniczka, tak młodzież jak i dzieci, bez względu na wiek.

Prace nadsyłać można na jeden z obranych tematów, w ciągu całego miesiąca, tj. od 13 listopada do 13 grudnia.

Redakcja dzienniczka przeznacza 4 wartościowe nagrody, które przypadną autorom najlepszych i najciekawszych prac.

„Bajka japońska“ w teatrze „Bagatela“

Długo jeszcze przed rozpoczęciem przedstawienia, ciągnęły liczne gromady dzieci — pojedynczo i zbiorowo, same lub w towarzystwie dorosłych, szczelnie wypełniając salę „Bagateli“. Wiele z nich odeszło z niczem, nie mogąc już dostać biletu. Wystawiono „Bajkę Japońską“ Remigjusza Kwiatkowskiego, opracowaną i inscenizowaną przez p. Marję Biliżankę, dobrze znaną i cenioną reżyserkę przedstawień dziecięcych. Pani Biliżanka działa jak magnes na naszych małych bywalców teatralnych. Wystarczy tylko, by jej nazwisko znalazło się na afiszach, a już nasza brać szkolna i nieszkolna wypełnia po brzegi wszystkie miejsca.

I tym razem, jak zwykle, nie zawiodła. Dała nam prześliczne, barwne widowisko, pełne śpiewu i tańca, pełne wdzięku i czaru, jaki wionie z bajki.

Rzecz dzieje się w Japonji. Głównym bohaterem bajki jest mały wróbelek Mikada, który jako król z gromadą swoją napadał na ryżowe pola i czynił na nich wielkie spustoszenie. Za te złe czyny został wysłany za karę na służbę do ludzi i tak długo miał na niej pozostać, dopóki nie zrani go człowiek. „Aby czuł jak krzywda boli“. I oto zraniła go zła sąsiadka zacnych gospodarzy wróbelka — Szikibu, która krzywem okiem patrzała na wesołą gromadę figlarnych ptaszą, zlatujących się w gościnę do wróbelka. Wina wróbelka zostaje zmazana i w pełnej chwale wraca do swego kraju jako król. Oto główna treść bajki. Szkoda tylko, że historja wróbelka podana została w piosence (wróżki) i przez to treść była trochę niejasna. Naogół sztuka bardzo się udała. Śliczny był taniec praczek japońskich, nader humorystycznie odegrana była próba i przedstawienie ptaszą, urządzone na cześć króla, na którem odegrana została sztuka „zdolnego poety i redaktora ptasiej gazety“. Dużo było wesołych perypetyj z „grubą wroną“ wiecznie głodną, ze złą sąsiadką zamkniętą w skrzyni i z jaskółką i z dudkiem strojącym figle. Podobał się również publiczności taniec płatków wiśni, odtańczony przez uczenice szkoły Aniuty Wachsmanówny. Całość odegrana przez dzieci, była nad wyraz miła i ujmująca.

A teraz nasuwają się pewne refleksje. Obserwując wypełnioną po brzegi salę i te ożywione twarze młodych widzów, chciałoby się zwrócić uwagę, jak bardzo potrzebnym byłby u nas, w Krakowie, stały teatrzyk dla dzieci, zwłaszcza, że mamy wśród siebie taką reżyserkę, jaką jest Marja Biliżanka

M. H.

Odpowiedzi redakcji

MAREK STATTER: Podajemy Ci na życzenie spis kilku bardzo ładnych i wartościowych książek które wyszły niedawno z druku: Haliny Górskiej: „Chłopcy z ulic miasta“ (A czy znasz tejże poetki „Nad czarną wodą“ i „Drugą bramę“? — Warto przeczytać), Janusza Korczaka: „Kajtuś czarodziej“, Lazarusówny: „W drodze do szkoły“, Druckiej: „Ich było siedmioro“. Makuszyńskiego: „Skrzydlaty chłopiec“, Dromlewiczowej: „Chcę być lotnikiem“.

Jesteśmy bardzo ciekawi, czy podane przez nas książki zainteresują cię i która z nich najbardziej A może już czytałeś którąś z nich?

F. KIWETZ i J. HIRSCH: Wizytówek nie zamieścimy, łamigłówkę — może.

SALO DAWID: Na wydrukowanie prac, przeznaczonych do druku ,trzeba cierpliwie czekać. Na to niema innej rady.

SIDERÓWNA: Forma wiersza nieudolna, myśl dobra.

BRONIA BERGMAN, BOCHNIA: Nie wolno się zrażać przeciwnościami, jeśli pragniemy coś w życiu osiągnąć. Wierzymy, że będą z nas jeszcze przyjaciele — i to wielcy. Twój artykulik na „Rosz Haszana“ (otrzymaliśmy go teraz dopiero) jest stanowczo za słaby do druku. Nie nadaje się również wierszyk: „Szanujcie szkołę“.

POLA PACANOWER: Z artykułu „Niepodległość Polski“ nie skorzystamy. — Dobrze że nadesłałaś nam sprostowanie.

LEIB POLAGA, TARNÓW: W następnym numerze damy wyczerpującą odpowiedź. Pozdrawiamy serdecznie.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Jesienna pogoda

Kap! Kap! Kap!... To deszcz leje i leje. Wiatr wyje żałośliwie. Może i on coś opłakuje, może i jemu czegoś żal... Źle jest wtedy na duszy. Smutno i szaro.

Ulice toną w ciemnym mroku... Jakiś przechodzień mija ją szybko. Kapelusz ma nasunięty na uszy, kołnierz palta podniesiony, ręce w kieszeniach. Odgłos kroków odbija się głucho na trotuarze. Niebo jest szare, ołowiane. Żeby choć słonko na chwilę się pokazało. Ale gdzie tam!...

Brzydka, szara jesień ukradła nam słońce i schowała je głęboko, za grube warstwy czarnych chmur!...

LOLA GRADESÓWNA.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

ROZSYPANKA.

Nad. Gradesówna Lola (Kraków).

Z niżej podanych liter ułożyć znany aforyzm Marji Konopnickiej, której w październiku obchodzono 25 rocznicę zgonu.

a a a a b b b c c ć ć d d d d d e e e e e e e e i i i j j l ł n n n o o o o o p p p r r r r s ś t t t u u y y z z z z z z z z z z ż.

2 ZAGADNIENIE.

Nad. Emil Dawid (lat 11).

Jakie trzy wyrazy można ułożyć z następujących liter, tak, aby w każdym wyrazie były wszystkie litery?

Litery: a, a, m, p, l.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK UMYSŁOWYCH Z NR. 20

1. Zadanie konikowe: „Nic czyń drugiemu ,co tobie nie miło“.
2. Wizytówki: Pokostnik, koszykarz.

Trafne rozwiązania zagadek nadesłali: E. F. Kiwetz, J. Hirsch, Hanka Kriegerówna (Osielec), Salo Dawid, Benek Teufel, Henryka Lebenstein (Chorzów), Bruno Vogel, Marek Statter, Maryla Frohwirth, Pola Pacanower.

ZAMKNIĘCIE DZIENNICZKA

wrześniowej. Te perły czasem pochodzą także i stąd, że gdy Jesienka spojrzy na deszcz płynący po szybie — wtedy bąbelki wody pod jej spojrzeniem zaszemrzą perełkami, a ona je zbiera i śmieje się przytem srebrzyście. Jesienka jest dobra i niewielka, a na bladej twarzyczce, której nie może opalić jesienne słonko — igra nikły, odrobinę smutny uśmieszek. Może dlatego, że Jesienka jest samotna. Dworek jej biały i mały, stoi na skrzyżowaniu kilku dróg. pośrodku złoto — czerwonego parku, w królestwie jesiennego słońca. Stareńki, stary dworek, przykucnął białemi ścianami do ziemi, jak dobrotliwy dziadulo i jest napewno najpiękniejszym dworkiem na świecie. Na dachu tego dworku leży słońce i śpiewa słoneczne piosenki, a przymglone szybki okien toną w dzikiem winie, które oplata ganeczek, kolumny i wszystkie cztery ściany. A pod dworem stoi hufiec słoneczników, z czarnemi twarzami, jak hufiec zamorskich rycerzy, w hełmach ze złota. A obok nich panny-malwy ciekawe i wysmukłe, wyciągają szyjki do okien dworu, jakby chciały zobaczyć, co się u Jesienki dzieje“

d. c. n.

KRONIKA GOSPODARCZA

Zaległość ubezpieczalni wzrasta

Mimo stosowania daleko idących ulg i umarzania częściowego zaległości z tytułu składek ubezpieczeń społecznych, sytuacja w tej dziedzinie nie uległa poprawie. Jak wynika z obliczeń wpływów ubezpieczonych za pierwsze półrocze r. b., zaległości powiększyły się o 3,139.000 złotych.

Pobieranie pensji a stosunek służbowy

Samo pobieranie pensji nie jest wystarczającym dowodem istnienia stosunku służbowego lub roboczego, niezbędnym bowiem warunkiem istnienia takiego stosunku służbowego jest zależność służbowa od pracodawcy, obowiązek podporządkowania się jego woli oraz wykonywania umówionej pracy. (Orzeczenie S. N. I. C. z 22. 1. 1925 L. C. I. 1595/34).

UŚMIECHNIJ SIĘ

P I M.

On: — Co, jeszcze jedno futro?

Ona: — Muszę! Zima będzie bardzo ostra!

On: — Skąd wiesz? Kto ci to powiedział?

Ona: — Futrzarz!

(Mercury)

UCZUCIE PRZEPEŁNIENIA, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej **„FRANCISZKA JÓZEFA“** zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zal. przez lek.

Tajemniczy dramat na szosie podkrakowskiej

Dwaj mężczyźni ranni w czasie strzelaniny

(or) Tajemniczy dramat rozegrał się wczoraj rano na szosie, prowadzącej z Prokocimia do Krakowa. Około godz. 9-tej rano zgłosili się na rogatkę wielicką dwaj mężczyźni, obaj krwawiący silnie z ran postrzałowych. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz opatrzył rannych i przewiózł ich do szpitala w Krakowie.

Jak się niebawem okazało, wypadek miał następujący przebieg: Szosą wielicką szli w stronę Krakowa Karol Gutkowski, kolejarz, oraz Jan Piotrowski, drukarz. Między oboma stosunki były naprężone, według krążących pogłosek przyczyną tego była kobieta.

W trakcie rozmowy doszło między oboma do sprzeczki, w wyniku której Piotrowski uderzył swego towarzysza. Ten momentalnie dobył rewolweru, Piotrowski zorjentował się jednak i chwycił za broń.

W trakcie szamotania się obaj upadli na ziemię, a rewolwer wypalił czterokrotnie, raniąc Piotrowskiego w ramię, Gutkowski zaś odniósł rany twarzy i skroni.

Obaj ranni przebywają w szpitalu, życiu ich jednak nie zagraża niebezpieczeństwo. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia tajemniczego tła sprawy.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 32 m
13	Zachód słońca 15 g 44 m
ŚRODA	17 Cheszwan 5696

5-ta rocznica śmierci bł. p. Dra S. Warhaftiga

Dziś we środę, jako w 5-tą rocznicę śmierci bł. p. dra S. Warhaftiga odbędzie się uroczystość żałobna u grobu Zmarłego.

Uroczystość odbędzie się na cmentarzu przy ul. Miodowej o godz. 12.30 w południe. Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej uprasza wszystkich członków Organizacji o przybycie na uroczystość żałobną.

Wycofywanie listów z obraźliwemi napisami

Poczta wydała okólnik, pozostający w związku z głośnym procesem warszawskiego kupca, Halbersztadta, który skazany został za obrazę głowy obcego państwa (Niemiec) na na 8 mies. więzienia spowodu zamieszczenia na liście obraźliwego napisu.

Okólnik ten podnosi, że stwierdzono niewłaściwe postępowanie urzędów pocztowych z przesyłkami pochodzącemi z zagranicy, a niedoręczanemi w kraju. Zdarzyło się bowiem, iż adresaci zamieszczali na nieprzyjętych przesyłkah niestosowne i obraźliwe uwagi pod adresem kraju pochodzenia przesyłek. W myśl art. 43 ordynacji pocztowej przesyłki z obraźliwemi napisami muszą być w każdym wypadku wycofywane z obrotu.

Schullman potargał dokument

Przed kilku dniami donosiliśmy o dochodzeniach, toczących się przeciw Schullmanowi, zabójcy błp. Drechslerówny. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że Schullman zerwał zaręczyny z p. Brühand, a w wyniku tego powstał spór, który doprowadził do sądu rabinackiego. Została tam spisana ugoda, w której według twierdzenia Schullmana — dopisano jakiś ustęp bez jego zgody. Wówczas, uniesiony tem Schullman porwał dokument i stargał go na strzępy. Sprawa ta będzie w najbliższym czasie tematem rozprawy sądowej.

Echa włamania w Sądny Dzień

(or) W październiku 1932 dokonano zuchwałego włamania do mieszkania kupca, Eljasza Klingenholza, przy ul. Kalwaryjskiej. W Sądny Dzień, korzystając z nieobecności domowników, włamywacze zakradli się do mieszkania i zabrali kilka tysięcy dolarów.

W późniejszym czasie odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku którego kilka osób zasądzono na karę długoletniego więzienia. Echem tej sprawy był proces, jaki toczył się wczoraj w sądzie krakowskim.

Na ławie oskarżonych zasiadła Apolonja Siwińska, oskarżona o to, że wzięła od włamywaczy w przechowanie część skradzionych pieniędzy. Ze względu na brak dowodów winy, sąd uniewinnił oskarżonych.

CHCIAŁ SIĘ UTOPIĆ W BIAŁUSZE

(or) Wczoraj popołudniu w Dębnikach skoczył do Białuchy 29-letni Michał Ładry, bezrobotny, zam. przy ul. Warszawskiej L. 14. Przechodnie zauważyli skok samobójcy i pospieszyli mu spomocą, a karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła go do szpitala.

MOTOCYKL ZŁAMAŁ JEJ KOŚĆ UDOWĄ

(or) Wczoraj popołudniu na ul. Andrzeja Potockiego wpadła pod przejeżdżający motocykl 30-lenia Stanisława Kowalska z Małaszyc. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u niej złamanie kości udowej oraz zmiażdżenie dolnych części nogi lewej. Po opatrzeniu przewieziono ją do szpitala.

TAJEMNICE SZAFY

Amalja Salz, zam. przy ul. Dietla L. 17 zgłosiła organom PP., że nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania za pomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradli ze zamkniętej szafy biżuterję oraz kwotę 150 zł. wyrządzając szkodę na 650 zł.

* *

Nieznany sprawca skradł z wózka ręcznego pozostawionego przed kościołem OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej, jedną paczkę, zawierającą 500 egz. modlitew do M. Boskiej, wartości 150 zł. na szkodę OO. Karmelitów.

PRZEBITY NOŻEM

Na rogu ulicy Wałowej a Lipowej, na tle niewstalonych narazie przyczyn — Feliks Gruca, (lat 34) murarz, zam. w Woli Duchackiej L. 90 pow. Kraków, przebił nożem lewą łopatkę Edmunda Barcza, lat 19) robotnika, zam. przy ul. Dekerta L. 10. Barcza odprowadzili koledzy na Pogotowie Ratunkowe, skąd przewieziony został do szpitala św. Łazarza, gdzie zeszyto mu ranę, poczem odszedł do domu. Grucę zatrzymano do dalszych dochodzeń.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI błp. **Dr. Henryka Epsteina,** zamiast kwiatów na grób składają: Arturowie Wohlowie i Leonowie Raabowie po zł. 50— na „Dom Sierót Żyd.“ Tow. Przyj. Szpitala Żyd. i „Nadzieję“. Na Tow. Przyj. Szitala Żyd. po zł 20.— Dr. Arnold Ehrenprets, M. Knoll, Leon i Pola Holzerowie. Na Dom Sierót Żyd. zł. 30.— Leon i Pola Holzerowie, po zł. 20.— Dr. Wieselbergowie, Leopoldowie Marguliesowie, po zł. 20.— Ryszardowie Lipschützowie, Dr. Henrykowie Rapaportowie, Ferdynand Ziffer, Wilhelm Landau, Wilhelm Kawałek. 3579 Kr.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Akademja żałobna ku czci Adama Ciompy

Celem uczczenia pamięci oraz utrwalenia w świadomości dorobku artystycznego i literackiego zmarłego przedwcześnie artysty i literata śp. Adama Ciompy, który dn. 6 sierpnia br. uległ tragicznemu wypadkowi w Tatrach, grono przyjaciół Zgasłego przy Związku Ewangelików Polaków w Krakowie, urządziło Akademję Żałobną.

Wspomnienie o Zmarłym wygłosił prof. Łukaszewicz, który podkreślił zwlaszcza oryginalność talentu śp. Ciompy i brak oportunizmu w jego charakterze, omawiając następnie dorobek artystyczny autora „Dużych Liter“. Dorobek to, uwzględniając młody wiek Zmarłego, istotnie duży: portrety, kompozycje i witraże — w dziedzinie plastyki, powieść daleka od szablonu, wynik szczerego wysiłku twórczego i przemyślenia sposobów literackiej ekspresji — „Duże litery“, artykuły i sztuki sceniczne — w dziedzinie piśmiennictwa. We wszystkiem głębokie poczucie odpowiedzialności i rzetelność twórcza. Zarówno utwory jak charakter Zmarłego, wskazywały, że wielu jeszcze i poważnych dokonań oczekiwać należało od artysty, którego śmierć zabrała nam w tak młodym wieku i w tak tragicznych okolicznościach.

W dalszej części akademji prof. Pietsch odczytał przygotowany przez śp. A. Ciompę referat n. t. „Wolność w pojęciu nowoczesnem“, świadczący, że Zmarły porał się szczerze w walce o skrystalizowanie poglądów.

Wyrażamy nadzieję, że Komitetowi, do którego wchodzą przyjaciele śp. Ciompy, owiani pietyzmem dla puścizny swego kolegi, uda się przekazać jego spadek artystyczny społeczeństwu, albowiem śp. Adam Ciompa istotnie na to zasłużył. *(bo-).*

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś powtórzenie poematu dramatycznego Marjana Niżyńskiego „Trzy Mgły“ w którym główną postać Człowieka odtwarza p. J. Karbowski, Kolegę p. Kaliszewski, Dziewczynę p. Suchecka. „Trzy mgły“ powtórzone będą w piątek. Jutro wesoła komedja muzyczna „Muzyka na ulicy“ w premjerowej obsadzie.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Środa, czwartek teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu do Będzina i Sosnowca. W sobotę 16. b. m. druga premjera „Kopel Kiwe Knepel fun Kozienice“ arcyzabawna komedja muzyczna, w głównej roli S. Natan. Bilety w przedsprzedaży we firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **HALLO! BĘDZIN!** Dziś drugi i ostatni występ światowej sławy artysty i humorysty S. Natana na czele jego zespołu w świetnej sztuce „In Leben treft alc“ w kinie „Świtowid“ Szczegóły w afiszach.

— **Z TEATRU „BAGATELA“** W niezawodnej reżyserji L. Lawińskiego i efektownej oprawie malarskiej A. Witkowskiego, obecnie wystawiona rewja p. t. „Dla Ciebie Krakowie“ stanęła na wysokim poziomie. Komedjowa treść rewji sprawia, że widz wychodzi z teatru rozbawiony i pod dużym urokiem. Dziś powtórzenie całego programu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dzień wielkiej przygody“ (Stępowski, Brodniewicz).

ATLANTIC: „Mała mateczka“ (Franciszka Gaal, Otto Walburg, Ernest Verebes) oraz występy trupy liliputów.

APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“ (Palestyna i Jerozolima wyzwolone).

BAGATELA: „Stworzona do całowania“ (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla Ciebie Krakowie!“.

PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“ (Marta Egerth i Hans Jaray).

STELLA: „Malibu“ i „Szpieg w masce“

SZTUKA: „Epizod“ (Paula Wessely).

UCIECHA: „Bengali“.

WANDA: „Szalony porucznik“ (Gustaw Fröhlisch, Lidja Baarowa).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 12. 11. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował nastrój niejednolity, przeważały naogół drobne zwyżki kursowe. Ruch niewielki, zainteresowanie dość ograniczone. Skromne obroty 4 proc. poż. dolarową po zł. 51.50 i 3 proc poż. budowlaną po zł. 40.50.

Na pogiełdziu 7 proc. poż. Śląska dol. 69.75

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla funta, słabsza dla marki niem. i korony czeskiej. — Dolar bez zmiany. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.33, czeki bankowo 5.29,5—5.31,5, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28 grubsze 5.29 dolar złoty 8.99—9.03, funt ang. 26.10—26.25, marka niem. 145—148, korona czeska 20.70—21.

Dewizy: Londyn 26.10—26.25 Szwajcarja 172.25—173, Berlin 213—214 Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 12. 11. Pszenica dworska czerwona stand. 18.50—18.75 dworska czerwona na war. wojsk. 18.50—18.75 dworska biała stand. 18.25—18.50 targowa stand. 18—18.25 Żyto dworskie stand. 14—14.25 targowa stand. 13.50—13.75 Owies dworski stand. 15—15.50 targowy stand. 14.25—14.75 Jęczmień dworski stand. 13.50—14 targowy stand. 13.75—14.25. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20 proc. 35—36 gat. IB st. wym. 0.45 proc. 32—33 razowa 0.90% 23—24.Mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I st. wym. 0.55 proc. 23—23.50 razowa 0.90 proc. 18.50—19. Mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I st. wym. 0.55 proc. 23.25—23.75. Otręby żytnie standartowe 8.50—9 pszenne stand. średnie 8.50—9. Tendencja spokojna, podaż średnia, do wozy lokalne małe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 12. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty we wszystkich prawie artykułach. Siemię konopne, koniczyna czerwona i otręby podrożały, ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Siemię konopne 29.50 — 30, koniczyna czerwona 90 — 100, koniczyna czerwona wolna od kaninki 108 — 110, koniczyna czerwona wolna od ninki 96 proc. 110 — 120, otręby żytnie 7 — 7.25, otręby pszenne grube 8.25 — 8.75, średnie 7.50 — 7.75, miałkie 10,50 — 11. Wszystkie ceny loco Lwów.

Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 12. 11. Ceny tranzakcyjne: żyto 30 ton 1.80, ceny orjentacyjne: otręby żytnie 9—9.50, groch viktorja 25—30 makuch lniany 16.75—17 makuch rzepakowy 13.20—13.50 śrut soja 20—21. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 4.919,4 ton w tem żyta 1.325, pszenicy 335 jęczmienia 1.145, owsa 164.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 12. 11. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 16¼ termin 16 9/16 Cyna 233—234 termin 214—215 Branka 239 Straits 240 Ołów 18 1/8 termin 118 1/8 Miedź 34 15/16—35 termin 35 5/16—3/8 Elektroli 39¾—3/8.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

USIŁOWAŁ OTRUĆ 5 OSÓB.

Katowice, 12.11. (K) Przed kilku miesiącami zachorowała nagle z objawami zatrucia cała rodzina Nitschów w Szopienicach. Po przewiezieniu do szpitala kilkuletnie dziecko zmarło. Resztę członków rodziny zdołano uratować. W sprawie tej policja wszczęła energiczne dochodzenia, w wyniku którego ustaliła, że do chleba, który spożyli Nitschowie, włożono truciznę. W związku z tem aresztowano niejakiego Lacnego pod zarzutem usiłowanego otrucia 5 osób.

Wczoraj policja zatrzymała również kierownika laboratorjum chemicznego S. A. Giesche Ernesta Zientka pod zarzutem dostarczenia Lacnemu trucizny. Dalsze szczegóły tej sensacyjnej afery trzymane są w tajemnicy.

POŻAR KINOTEATRU.

Katowice, 12. 11. (K) Wczoraj wieczorem w czasie przedstawienia wybuchł pożar w kabinie prejekcyjnej kina Rialto w Katowicach. Wśród licznych widzów powstał nieopisany popłoch. Rzucano się w panice do drzwi wyjściowych. Na szczęście obeszło się bez wypadków. Spłonęła jedynie połowa filmu „Wacuś“. Spowodu pożaru kino było nieczynne.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Katowice, 12.11. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach opowiadał w dniu dzisiejszym Felix Malczewski z Katowic oskarżony o dopuszczenie się gwałtu na nieletniej dziewczynce. W wyniku rozprawy sąd skazał zwyrodnialca na 3 lata więzienia. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Bł. p.

Dr. HENRYK EPSTEIN

Dyrektor Banku, Porucznik Rez. W. P.

zmarł po krótkich cierpieniach w 49 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dziś we środę dnia 13-go listopada 1935, o godzinie 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej, o czem zawiadamia w głębokim żalu pogrążona

Rodzina

Co wiedzą w Addis Abebie o postępach ofensywy włoskiej

Addis Abeba, 12. 11. PAT. Od dłuższego juz czasu rząd abisyński nie ogłasza komunikatów z placu boju. Źródła oficjalne ograniczają się do twierdzenia, że na żadnym z odcinków frontu nie dzieje się nic szczególnego. Jeżeli chodzi o front północny, to komunikują jedynie, że Ras Kassa zajmuje pozycje położone w odległości 50 kilometrów na południe od Makalle, z czego wnioskują tu, wobec milczenia rządu abisyńskiego, że wojska włoskie przeszły już linję Makalle.

Zwracają tu też uwagę na trudności jakie mają do pokonania Włosi na południe od Aksum. Na odcinku tym znajdują się góry Szire, następnie dolina rzeki Takare ze stromemi brzegami, wreszcie masyw górski Semien, którego wierzchołki przekraczają nieraz 4500 m.

Również w sprawie położenia na froncie południowym nie można uzyskać żadnych bliższych informacyj. Ponieważ oficjalnie zakomunikowano, że stacje radjowe w rejonach Daggabur i Gorahei funkcjonują normalnie, sądzą, że okręgi te nie zostały jeszcze zajęte przez Włochów. Możliwość jednak błyskawicznego posuwania się Włochów nie jest wykluczona, jeżeli się weźmie pod uwagę zmotoryzowanie oddziałów włoskich i słabość liczebną znajdujących się na tym odcinku wojsk abisyńskich.

Włosi, jak się zdaje, usiłują ustalić linję swej penetracji od Uebi Szebeli do Daggabur i Dzidzigi. Według informacyj, udzielonych w Addis Abebie, wobec tych zamiarów włoskich, wojska abisyńskie zajmą stanowisko wyczekujące.

Zdaniem kompetentnych czynników wojskowych, wobec szybkiego posuwania się Włochów na froncie południowym spodziewać się należy rychłego zajęcia Dzidzigi bez poważniejszego oporu ze strony wojsk abisyńskich. W Addis Abebie nie potwierdzają wiadomości o zajęciu Antalo, przyznają jednak, że miejscowość ta posiada duże znaczenie, panuje bowiem nad drogami karawanowemi, idącemi w kierunku południowo - zachodnim, aż do jeziora Tsana.

Krążą też tu pogłoski o nieporozumieniu pomiędzy Rasem Seyunem i Rasem Kassą. Pierwszy bowiem pragnie zaatakować Włochów, drugi zaś zaleca odwrót.

* *

Rzym, 12.11 PAT. Mówią tu, że w południowem Tigre Abisyńczycy zgromadzili armję, złożoną z 220.000 ludzi, z tego 180.000 znajduje się wzdłuż rzeki Takazze, a 40.000 pomiędzy jeziorem Asiangi i Dessje. Dowództwo włoskie, znając plany Abisyńczyków, którzy chcieliby na tym długim froncie zdala od komunikacji włoskich z bazami wyjściowemi wydać bitwę, działa bardzo ostrożnie i opóźni marsz naprzód w Tigre.

Panika na giełdach niemieckich

Berlin, 12. 11. ŻAT. Gwałtowna panika na berlińskiej giełdzie pieniężnej, która rozpoczęła się w końcu ub. tygodnia na skutek masowej podaży akcyj przez firmy żydowskie, wzmogła się jeszcze w ciągu dnia poniedziałkowego i wtorkowego. *Tendencja zniżkowa dotknęła prawie wszystkie niemieckie towarzystwa akcyjne i ceny ich akcyj spadają niemal z godziny na godzinę.* W poniedziałek o godz. 2 pop. trwała jeszcze baissa nawet na akcje konsorcjów stalowych, chemicznych i elektrycznych.

Prasa niemiecka nie ukrywa faktu gwałtownej baissy i dzisiejsze dzienniki niemieckie ogłaszają długie wykazy firm przemysłowych, których akcje spadają w tempie bardzo szybkiem. „Angriff“ zamieszcza rewelacyjną wiadomość, że w ciągu ostatnich 9 miesięcy rozwiązało się w Niemczech nie mniej niż 535 niemieckich towarzystw akcyjnych i że w chwili obecnej liczba firm akcyjnych w Niemczech wynosi około 8000. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ stwierdza, że w poniedziałek zamknięcie giełdy nastąpiło pod znakiem tendencji dalszej zniżki na wszystkie prawie akcje.

Koła bankowe w Berlinie przewidują, że ta tendencja zniżkowa, jakiej giełda berlińska nie znała od wielu lat, utrzyma się jeszcze w dalszym ciągu. Panikę na giełdzie tłumaczą dwiema przyczynami: po pierwsze okolicznością, *że firmy żydowskie w szybkiem tempie wysprzedają swoje akcje w oczekiwaniu formalnych przepisów wykonawczych do ustaw norymberskich*, które znoszą anonimowość towarzystw akcyjnych, po wtóre zaś brakiem surowców, który przemysł niemiecki poczyna odczuwać w bardzo ostrej formie we wszystkich swoich gałęziach.

A jednak strajk arabski

Jerozolima, 12. 11. ŻAT. Związek młodzieży arabskiej uchwalił dziś zignorować uchwałę konferencji partyj arabskich i proklamować arabski strajk generalny na dzień powrotu do Palestyny Wysokiego Komisarza Sir Wauchope'a

Wymowna manifestacja

Defilada 5 tys. Żydów b. żołnierzy w Londynie

Londyn. 12. 11. (ŻAT) Doroczny obchód kombatantów żydowskich w Londynie ku czci Żydów poległych w czasie wojny światowej miał w roku bieżącym szczególnie imponujący przebieg. W obchodzie brało udział **5000 Żydów-żołnierzy frontowych armji angielskiej,** którzy tworząc trzy bataljony, odbyli na polach Horse Guards **defiladę pod dowództwem oficerów żydowskich armji angielskiej.** Defiladzie przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności. Defiladę odebrał **szef sztabu generalnego** imperjum brytyjskiego, **marszałek polny sir Archibald Montgomery Massingberg.** Uroczyste nabożeństwo odprawił nadrabin Anglji dr. Józef Hertz w asyście starszego rabina polowego armji królewskiej, rabina kapelana M. Gollopa. — Cała uroczystość — od nabożeństwa polowego do aktu złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza — była **transmitowana przez radjo angielskie i amerykańskie.**

Po zakończeniu uroczystości wojskowych, szef sztabu angielskiego sir Massingberg był gościem honorowym na przyjęciu urządzonem przez Żydowski Legjon Kombatantów. Massingberg wygłosił na przyjęciu dłuższe przemówienie, w którem podniósł **gorący patrjotyzm Żydów angielskich,** twierdząc, że z ogólnej liczby 420 tysięcy Żydów, którzy zamieszkiwali imperjum brytyjskie w okresie wojny światowej, **w walkach frontowych w szeregach armji brytyjskiej brało udział nie mniej niż 50 tysięcy Żydów. Około 330 oficerów-Żydów i przeszło 2000 szeregowych Żydów poległo na wojnie,** zaś około **6500 Żydów było rannych. Szef sztabu wyraził się z wielkiem uznaniem o ofiarności Żydów dla ich ojczyzny angielskiej także w czasie pokoju.**

Uczestnicy przyjęcia wystosowali telegram hołdowniczy do króla Jerzego, od którego natychmiast nadeszła telegraficzna odpowiedź, którą odczytano na przyjęciu, a w której król wyraża serdeczne podziękowanie za słowa lojalności kombatantów żydowskich.

Na przyjęciu wygłoszono szereg przemówień. Nadrabin Anglji dr Hertz w przemówieniu swojem zaznaczył m. i.: „Wielka Brytanja stoi na gruncie wolności i sprawiedliwości, kraj zaś, który odstępuje od tych zasad, popada w barbarzyństwo.“

Reprezentant prasy hitlerowskiej wydalony z Londynu

Londyn. 12. 11. PAT. Rząd angielski wydalił z Wielkiej Brytanji dr. Thosta, londyńskiego korespondenta „Voelkischer Beobachter“ i głównego reprezentanta prasy hitlerowskiej. Dr. Thostowi oświadczono, że dalsze pozostawanie jego w Londynie nie leży w interesie publicznym. Dr. Thost, który otrzymał nakaz, wydalający go z granic W. Brytanji w piątek, opuszcza Londyn jutro rano.

W kołach rządowych odmawiają dalszych wyjaśnień co do tego niezwykłego w stosunkach angielskich kroku.

Przyczyną wydalenia dr. Thosta ma być głównie jego atak na Churchilla w związku z wiadomym artykułem Churchilla w „Strand Magazine“ krytykujący Hitlera. Dr. Thost zamieścił w „Voelkischer Beobachter“ artykuł, który uważany jest w Londynie za wykraczający poza granice dopuszczalne, zwłaszcza wobec zamiaru przyciągnięcia Churchilla do gabinetu brytyjskiego po wyborach Rząd brytyjski uważał widocznie za konieczne zareagować ostro wobec tej napaści. Cofnięcie przez rząd Rzeszy exequatur konsulowi brytyjskiemu w Hanowerze zapewne przyspieszyło decyzję rządu brytyjskiego o wydaleniu dr. Thosta.

W Abisynji -- cisza przed burzą

Warszawa. 12. 11. PAT. Na podstawie informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich ogłaszamy następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w **pierwszej połowie** dnia 12 listopada:

Na froncie północnym dnia 12 bm. żadnych poważniejszych operacyj nie było. Wojska włoskie ograniczyły swą działalność do umacniania się na zajętych pozycjach i do akcji wywiadowczej. Siły zbrojne abisyńskie na froncie północnym, według informacyj angielskich, w dalszym ciągu odsuwają się na południe od Makalle w kierunku Celikwot (Scelicot). Źródła niemieckie określają obecny stan rzeczy na froncie północnym jako ciszę przed burzą. Według informacyj z tych źródeł, Abisyńczycy niewątpliwie przygotowują się do walnej bitwy w okolicach Amba-Aladzi. Pomimo ogromnych trudności terenu, tworzą się w tym rejonie obozy abisyńskie. Kiedy dojdzie do bitwy, określić trudno. Korespondenci niemieccy sądzą, że w ciągu dwu najbliższych tygodni armja włoska **unikać będzie walnej bitwy, gdyż komunikacj enowego frontu włoskiego z bazami nie będą wcześniej, niż za dwa tygodnie, należycie zorganizowane.**

Z frontów wschodniego i południowego w pierwszej połowie dnia 12 bm. wiadomości nie było.

Włosi grożą konsekwencjami

Rzym, 12.11. PAT. Agencja Stefani donosi: W przededniu zastosowania sankcyj gospodarczych rząd włoski polecił swoim przedstawicielom wręczenie noty adresowanej do wszystkich rządów, reprezentowanych w komitecie koordynacyjnym w Genewie i podanie tekstu tej noty do wiadomości pozostałych rządów. Nota zmierza do zwrócenia uwagi rządów państw należących do Ligi Narodów na możliwe *konsekwencje polityki sankcyj i do uzyskania wiadomości, w jaki sposób poszczególne państwa zamierzają wykonać ograniczenia skierowane przeciw Włochom.*

80 osób znalazło śmierć

wskutek utonięcia parowca tureckiego

Stambuł. 12. 11. PAT. Jak donoszą ze Smyrny, parowiec turecki „Inebolu“ zatonął ub. nocy przed wejściem do portu smyrneńskiego. Ze 190 osób, znajdujących się na pokładzie parowca, zdołano uratować tylko 11. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy parowiec przy silnie wzburzonem morzu chciał wpłynąć do wąskiego przejścia, prowadzącego do portu. Na przepełnionym statku zapanowała niesłychana panika. Pasażerowie, którzy spodziewali się rychłego przybycia do portu i zgromadzili się na pokładzie, skakali w przerażeniu do wody. Dalszych szczegółów narazie brak.

P. Prezydent na herbatce u gen. Rydz-Smigłego

Warszawa. 12. 11. PAT. Na zaproszenie generalnego inspektora sił zbrojnych generała Edwarda Rydza Śmigłego, pan Prezydent R. P. był u niego w dniu dzisiejszym o godz. 5 pop. na herbatce.

Fantazje arabskie

Jerozolima, 12.11. ŻAT. Hajfski korespondent Felestin donosi, *że magazyny portowe w Hajfie są poprzepełnione bronią, amunicją,* materjałami wybuchowemi i innemi materjałami wojennymi. Do Hajfy miały rzekomo przybyć oddziały artylerji, które rozlokowano w różnych punktach strategicznych wzdłuż wybrzeży między Hajfą a Akko. Inżynierowie wojskowi zakładają rzekomo w wodach hajfskich miny, które narazie są puste, mogą jednak każdej pory być napełnione. Prace te wykonywane są rzekomo w nocy.

Z żadnego innego źródła nie potwierdza się tych doniesień, które zdaia się być przesadnie fantastycznemi.

Kolej Hajfa-Akaba?

Jerozolima, 12.11. ŻAT. Prasa arabska przynosi sensacyjne doniesienie, że w ścisłej tajemnicy jest obecnie zakładana *nowa linja kolejowa, która połączyć ma Hajfę z portem Akaba na półwyspie Sinajskim.* Prasa arabska zaznacza, że w wypadku komplikacyj wojennych, któreby zagroziły kanałowi Sueskiemu, *podobna linja miałaby olbrzymie znaczenie strategiczne,* gdyż otworzyłaby ona nową drogę łączącą Europę i kraje śródziemnomorskie z Morzem Czerwonem i ewentualną bazą operacyjną w Afryce.

Nowe dokumenty w sprawie transferu

Jerozolima, 12.11. ŻAT. Rewizjonistyczny „Hajarden“ ogłasza dalszą wymianę listów między kierownictwem „Haawara“ a poselstwami niemieckiemi w Bagdadzie i Kairze. Z nowych dokumentów wynika, że 7 marca br. „Haawara“ po kilku interwencjach otrzymała od rządu niemieckiego zezwolenie na pośredniczenie w sprzedaży towarów niemieckich w krajach Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza w Egipcie.

Wylew rzek we Francji

Paryż, 12.11. PAT. Niepogody i deszcze wywołały wylewy rzek. Rodan wystąpił z brzegów, zalewając trzecią część m. Avignon. W okręgu Nimes tama nad Rodanem została zerwana. w okręgu Toulonu wylała rzeka Argens, również w st. Raphael dała się we znaki powódź.

W Algierze powódź zerwała komunikację pomiędzy Algierem o Oranem na przestrzeni 13 klm.

54 rozbitków od 4 dni na skałach

Manilla, 12. 11. Usiłowania uratowania rozbitków brytyjskich parowca „Silverhazel“, który osiadł na skałach podwodnych na południowem wybrzeżu wyspy Luzon, nie doprowadziły dotychczas do żadnych rezultatów. Wobec wzburzonego silnie morza, mimo wielokrotnych prób, nie udało się dotychczas dotrzeć do 49 ludzi załogi i 5 pasażerów, którzy, jak już poprzednio odnoszono. Schronili się na okolicznych skałach. Rozbitkowie znajdują się w swem tragicznem położeniu już 4-ty dzień.

Aloisi w Monachjum?

Londyn. 11. 11. PAT. Korespondent monachijski „Daily Telegraph" twierdzi, że baron Aloisi przebywał w Monachjum w czasie uroczystości narodowo - socjalistycznych.

Miał on przybyć do Monachjum w piątek popołudniu i wyjechać w sobotę rano. Korespondent utrzymuje, że w piątek wieczorem Aloisi odbył dłuższą rozmowę z min. Hessem Natomiast nie jest wiadome, czy widział się z kanclerzem Hitlerem. Inne dzienniki londyńskie wiadomości tej nie potwierdzają,

Groźby włoskie

Paryż. 11. 11. PAT. Havas donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości prywatnych z Włoch, w Anglji spodziewają się, iż w dniu wejścia w życie sankcyj gospodarczych rząd włoski nietylko wyda zakaz wwozu do Włoch produktów z krajów stosujących sankcje, ale pozatem jeszcze wymówi umowy handlowe z temi państwami.

Stany Zjednoczone przeciw aktom agresji

Waszyngton. 11. 11. PAT. Dziś przy odsłonięciu pomnika poległych na wojnie, prezydent Roosevelt wygłosił następujące przemówienie: Stany Zjednoczone szukać będą zawsze dróg pokojowych, wiodących do rozstrzygania zatargów i będą swym przykładem zachęcać ludzi do kierowania się dobrą wolą w stosunkach międzynarodowych. Barjery celne, to jedna z głównych przyczyn tarć międzynarodowych, którą należałoby jaknajszybciej usunąć. Ze strony Stanów Zjednoczonych nie może nikomu grozić agresja w żadnych okolicznościach nie wyjdziemy poza granice samoobrony. Im większe redukcje zbrojeń przeprowadzą inne kraje, tem znaczniej i Stany Zjednoczone zredukują swoje zbrojenia.

Celem zasadniczym Stanów Zjednoczonych jest nie dać się wciągnąć do wojny, popierać utrwalenie pokoju i odebrać ochotę do prowadzenia wojen. Przytłaczająca większość Amerykanów sympatyzuje z wysiłkami czynionemi przez inne państwa, by położyć kres wojnie i oto dlatego opinja nasza aprobuje zarządzenia mające na celu usunięcie przyczyny wojen, a potępia akty agresji. Braliśmy udział we wszelkich próbach poważnych ograniczenia zbrojeń. Jesteśmy bardzo zmartwieni, że w tej dziedzinie świat nie poczynił postępów. Ubolewamy nad zazdrosnem współzawodnictwem między państwami, nad zwiększeniem zbrojeń, nad wygórowanemi ambicjami państw, a przedewszystkiem nad załamaniem się wiary w świętość zobowiązań międzynarodowych. Nie możemy znieść naokoło siebie muru i chować głowę w piasek, będziemy więc musieli wziąć udział w walce „o pokój międzynarodowy". Powołując się na ostatnio zawarty dnia 9 bm. układ handlowy z Kanadą, prezydent Roosevelt wskazał, że Stany Zjednoczone dają przykład światu całemu znosząc lub obniżając barjery celne, utrudniające przyjazną wymianę towarów.

Jeżeli — zakończył prezydent — nasz przykład przyczyni się do wzrostu pomyślności utrwalenia pokoju i współżycia państw. to w takim razie będziemy mogli powiedzieć że zbliżający się do końca rok był korzystny.

Proces Delonga w Morawskiej Ostrawie

Mor. Ostrawa, 11. 11. PAT. Proces polskiego obywatela harcerza Delonga został wyznaczony ostatecznie na dzień 12 bm.

W związku z powyższem spodziewany jest w Morawskiej Ostrawie przyjazd szeregu dziennikarzy polskich. W charakterze obserwatorów udali się ponadto do Mor. Ostrawy adwokaci warszawscy: *mec. Paschalski i mec. Ettinger. jakoteż dr. Wolter, profesor prawa karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim.*

Długotrwałe więzienie śledcze Delonga oraz akt oskarżenia, skierowany nietyle przeciw polskiemu harcerzowi, ile przeciwko różnym organizacjom i stowarzyszeniom w Polsce, z któremi Delong, jakoby miał wejść w spisek przeciw całości republiki czechosłowackiej, stwarzają wokół tego procesu atmosferę polityczną o wybitnych momentach zaczepnych w stosunku do ludności polskiej w Czechosłowacji, jak i w stosunku do Polski. Sprawa Delonga należy do serjiostatnich procesów, mających na celu wywarcie presji na ludność polską na Śląsku za Olzą.

Wyznaczona na dzień 12 bm. rozprawa wywołała żywe zainteresowanie w polskich kołach prawniczych. Szereg adwokatów polskich zaofiarowało swe usługi w charakterze obrońców Delonga, co jednak okazało się niemożliwe ze względu na przepisy ustawodawstwa czechosłowackiego, zezwalającego na występowanie w sądach tamtejszych jedynie adwokatów. zamieszkałych w Czechosłowacji.

Amerykański lot do stratosfery

Nowy York. 11. 11. PAT. Z Rapid City (w stanie Dakota) wystartowali dziś do stratosfery w balonie kapitanowie: Albert Stevens i Orville Anderson. Balon nosi nazwę „Explorer 2". Pojemność balonu-olbrzyma wynosi 104.770 mtr sześc. Lotnicy zamierzają osiągnąć wysokość 23 **tys. mtr.** Po 14 minutach od startu lotnicy dali znać przez radjo że są na wysokości 11.700 stóp i że podróż ma przebieg pomyślny.

* *

Nowy York. 11. 11. PAT. Balon „Explorer 2" osiągnął wysokość 21.960 mtr., bijąc o przeszło 3000 mtr. rekord światowy ustalony przez Amerykanów w dn. 20 listopada 1933 r. Balon wzniósł się z szybkością około 100 mtr. na minutę

Nie będzie kartek żywnościowych w Niemczech

Berlin. 11. 11. PAT. Przemawiając na Kongresie chłopskim w Goslarze członek pruskiej Rady Stanu Meinberg oświadczył, że t. zw. kartki żywnościowe pod żadnym pozorem nie będą w Niemczech wprowadzone. — Wzrost zapotrzebowania w zakresie wyżywienia, ujawniający się tak silnie, zwłaszcza w dziedzinie konsumcji tłuszczów i mięsa — jest naturalnem następstwem wciągnięcia 5 miljonów bezrobotnych do kadr, zatrudnionych przy procesie wytwórczości. Temsamem kampanja o podwyżkę wytwórczości rolnej stała się pierwszorzędnem zadaniem stanu żywicielskiego Rzeszy

Uroczysta akademja z udziałem p. Prezydenta

Warszawa. 11. 11. PAT. Dziś wieczorem w pięknie udekorowanej sali Filharmonji warszawskiej odbyła się uroczysta Akademja, urządzona przez stołeczny komitet obywatelski obchodu 11-go listopada.

Akademję zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki.

Na Akademji obecni byli członkowie rządu z p. Prezesem Rady ministrów Marjanem Zyndram-Kościałkowskim, marszałkowie Senatu i Sejmu, prezesi N. I. K. i N. T. A. generalicja, duchowieństwo, profesorowie wyższych uczelni, członkowie instytucyj naukowych, społecznych i t. p.

Sala Filharmonji była przepełniona publicznością. U wejścia do gmachu Filharmonji p. Prezydenta R. P. powitało prezydjum obchodu, a małżonce pana Prezydenta przewodniczący komitetu obchodu prezydent miasta Starzyński wręczył bukiet białych róż.

Gdy pan Prezydent ukazał się w swej loży wszyscy powstali z miejsc, a orkiestra Filharmonji odegrała hymn państwowy.

Skolei Prezydent miasta Stefan Starzyński wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu tem orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej, artysty Marjusza Maszyńskiego (recytacje) i chóru męskiego „Harfa" pod dyrekcją Wacława Lachmana.

Incydenty w Paryżu

Paryż, 11. 11. PAT. Uroczystości, związane z obchodem zawieszenia broni, zostały zamącone kilku incydentami. W Paryżu przedstawiciele frontu ludowego złożyli na cmentarzu Mont Parnasse wieniec z napisem: *„Faszyzm pragnie wojny, front ludowy dąży do pokoju".* Trzej radni m. Paryża, którzy zauważyli ten wieniec na pomniku, zapowiedzieli złożenie interpelacji u prefekta w tej sprawie.

W Arras, jak donosi „Le Temps" duże wzburzenie wśród b. kombatantów wywołał fakt, iż członkowie „Stowarzyszenia Republikańskiego b. kombatantów", grupującego elementy skrajnie lewicowe usiłowali wziąć udział we wspólnym *pochodzie z czerwonym sztandarem i w czapkach frygijskich.* Ze względu na powagę chwili, b. kombatanci nie chcieli powiększać rozmiarów tego incydentu i zgodzili się na to, że stowarzyszenie republikańskie b. kombatantów uda się oddzielnie przed pomnik poległych. Mimo to, w czasie uroczystości osoba, niosąca czerwony sztandar zjawiła się przed pomnikiem, naskutek czego, członkowie innych stowarzyszeń b. kombatantów natychmiast wycofali się z uroczystości wraz ze sztandarami swych organizacyj.

* * *

Paryż, 11. 11. PAT. Organizacja frontu ludowego w Lille zaprosiła do wygłoszenia przemówienia na organizowanym dziś wiecu b. ministra dep. Frota. W chwili, gdy dep. Frot wysiadł z wagonu kolejowego, podbiegł do niego pewien student i uderzył go silnie w twarz. Napastnik został zatrzymany przez delegację frontu ludowego i oddany w ręce policji.

Przez Paryż i Rzym do Aten

Paryż, 11. 11. PAT. „Petit Parisien" donosi z Londynu, iż król Jerzy grecki opuści prawdopodobnie Londyn w czwartek. Zamierza on po drodze zatrzymać się kilka dni w Paryżu, gdzie złożyłby wizytę prezydentowi Lebrun. Następnie król udać się ma do Florencji, by złożyć hołd prochom swoich rodziców, skąd uda się do Rzymu, celem złożenia wizyty królowi Wiktorowi Emanuelowi. Z Włoch odjedzie na krążowniku greckim na Korfu, gdzie zostanie powitany przez całą flotę grecką.

Królewiec, 11. 11. PAT. Prasa litewska podaje, że na ogólną liczbę 2,5 milj. mieszkańców Litwa posiada 60.700 suchotników i 14.000 umysłowo chorych.

Od Administracji

Przypominamy

!!

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc listopad i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

ZAPRAWA NARCIARSKA DLA PAŃ I PANÓW

Żyd. Towarzystwo Gimnastyczne komunikuje: Wpisy na zaprawę narciarską odbędą się dziś i we czwartek od godz. 7—8 wieczór. Ćwiczenia odbywać się będą *dla pań* w piątki od godz. 7—8 wiecz. i w niedzielę od 10—11 rano — *dla panów* w piątki od 8—9 wieczór i w niedzielę od 9—10 rano.

Wpisowe zł. 1.— władka miesięczna zł. 2.50. Dla ćwiczących w Ż. T. G. miesięcznie zł. 1.50.

Kronika krakowska

6 SIERPNIA ZAKOŃCZONE ZOSTANIE SYPANIE KOPCA NA SOWIŃCU?

Do Krakowa nadeszła z Warszawy wiadomość, że decydujące czynniki noszą się z zamiarami ukończenia sypania kopca na Sowińcu z dniem 6 sierpnia 1936 r. Ponieważ początkowo projekt sypania kopca przewidywał okres dwuletni na ukończenie robót, w razie zapadnięcia wspomnianej decyzji, z wiosną roku przyszłego musianoby przystąpić do wzmożonej pracy przy pomocy maszyn. — Szybsze ukończenie sypania kopca wpłynęłoby prawdopodobnie na zmniejszenie nasilenia ruchu turystycznego w Krakowie.

NIESNASKI RODZINNE

(or) Przy ulicy Księcia Józefa 113 miała wczoraj miejsce na tle nędzy mieszkaniowej kłótnia, która omalże nie doprowadziła do ojcobójstwa. Niejaki Kmiecik, chcąc pozbyć się rodzica, napadł na swego ojca 74-letniego robotnika Józefa Kmiecika, orczykiem zadając mu kilka tłuczonych ran w głowę i prawej ręce, wypędzając go z domu. Pogotowie ratunkowe zawezwano aż do Przegorzał, dokąd ranny ojciec uciekł, by uchronić się od dalszych napaści ze strony rozbestwionego syna.

KRONIKA ROPCZYCKA

(Liehr) B. POSEŁ STRONNICTWA LUDOWEGO Franciszek Stachnik z Ropczyckiego został zwolniony warunkowo z więzienia śledczego i znajduje się czasowo pod dozorem policyjnym. Śledztwo zostało ukończone i niebawem będzie oskarżonemu doręczony akt oskarżenia.

ZE SCENY. Teatr ziemi krakowskiej pod dyrekcją T. Pilarskiego seniora wystawił w Ropczycach w dniu 10 bm. „Marję Stuart“ przy wypełnionej po brzegi sali. Zespół artystów rosyjskich „Nbieski Ptak“ daje w Ropczycach 3 gościnne występy w dniach 12, 13 i 14 bm.

PRZED WYBORAMI DO LOKALNEGO KOMITETU SJONISTYCZNEGO. Powołany w swoim czasie prowizorycznie tymczasowy komitet lokalny Org. sjon. kończy w tych dniach akcję legitymacyjną i postanowił odbyć wybory. Istnieje wśród działaczy miejscowych tendencja do utworzenia koalicyjnego Komitetu wszystkich ugrupowań sjonistycznych w Ropczycach.

KRONIKA MIELECKA

AKCJA LEGITYMACYJNA. Komitet Lok., Org. Sjon. w Mielcu prowadzi ze szczególną energją akcję legitymacyjną i prawdopodobnie kontyngent zostanie z łatwością osiągnięty.

ALIJA. W tych dniach A. H. H. „Akiba“ żegnała swoich długoletnich członków i byłych kierowników kwuc, Mosze Schmidta i Szmuela Garfunkla, udających się do Erec na studja Uniwersytecie Hebr. w Jerozolimie. W lokalu „Akiby“ urządzono im uroczysty „Oneg szabat“ który zakończono chalucową horą. Niezależnie od tego urządzili koledzy wyjeżdżających, wszystcy absolwenci Żydzi tutejszego Gimnazjum Państwowego wieczór pożegnalny w domu p. Schmidta, gdzie wszyscy znajomi koledzy przedstawiciele org. sjon. żegnali odjeżdżających w gorących słowach przepojonych świadomością czynu i celu do którego wszyscy dążą. Odjeżdżających „Akibowców“ żegnało pazatem całe miasto na stacji śpiewem „Hatikwy“.

GOŚCINNE WYSTĘPY T. PILARSKIEGO I MARJI OLSKIEJ. Wczoraj wystąpili znani i popularni artyści T. Pilarski i Marja Olska, w dramacie Fr. Schillera „Marja Stuart“ w sali „Sokoła“.

Brednie Ludendorffa o „totalnej wojnie“

Berlin 11. 11. PAT. W kołach narodowo - socjalistycznych zwracają uwagę na nową broszurę gen. Ludendorffa „o wojnie totalnej“, w której b. feldmarsz. armji niemieckiej przeciwstawia koncepcję wojny w dawnem pojęciu prowadzonej przez armję, koncepcji wojny, obejmującej cały naród wraz z jego organizacją gospodarczą i opartą na psychicznej zwartości tegoż narodu. Wojna totalna przestała być sprawą, interesującą wyłącznie gabinety lub sztaby generalne, a natomiast wprzęgla w swój rydwan cały naród. Wszystkie teorje Clausewitza zostały obalone. Armja tkwi korzeniami w narodzie, jest jego integralną częścią. O starym korpusie oficerskim pisze gen. Ludendorff, że był on zbyt mało skonsolidowany politycznie i rasowo (voelkisch).

Gen. Ludendorff podkreśla znaczenie przysposobienia gospodarczego w ramach wojny totalnej. Specjalnie interesuje sfery narodowo - socjalistyczne stanowisko b. feldmarszałka w sprawie naczelnego przywództwa w razie wybuchu wojny, mającej cechy totalności. Gen. Ludendorff rozróżnia mianowicie między „totalnym wodzem armji a wodzem totalnej polityki“. W tym wypadku wódz armji musiałby, zdaniem Ludendorffa, posiadać wszystkie pełnomocnictwa zarówno w zakresie strategji, jak polityki, a więc mógłby żądać od kierownika polityki odpowiedniego psychologicznego skonsolidowania frontu narodu.

Stanowisko to spotyka się ze znamiennem oświadczeniem kół partyjnych, że o ile żądanie gen. Ludendorffa nie jest tylko jednorazowe i do niego samego wyłącznie dostosowane, to chyba odnieść się mogłoby do systemu parlamentarnego, gdzie wodzowi naczelnemu armji przysługuje prawo odebrania w razie wojny odpowiedzialności z rąk przywódców życia parlamentarno - politycznego. Taki system jednak nigdy nie może wyłonić zwartości psychicznej narodu, która dla gen. Ludendorffa jest głównym warunkiem osiągnięcia celu.

Wielka afera wysłannika Kominternu we Francji

Paryż. 11. 11. PAT. Sprawa tajemniczego emisarjusza komunistycznego Eberleina i jego towarzyszki w dalszym ciągu budzi wielkie zainteresowanie.

„Le Jour“ donosi ze Strassburga, iż władze sądowe, prowadzące dochodzenia w sprawei Eberleina, na podstawie zebranych już na terenie całego kraju danych, nabrały przekonania, iż działalność Eberleina stanowiła poważne niebezpieczeństwo dla spokoju wewnętrznego kraju. Należy się spodziewać, iż aresztowanemu wysłannikowi Kominternu, zostanie wytoczony proces o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa. Według dziennika oczekiwać należy rozciągnięcia oskarżenia jeszcze i na inne osoby, m. in. na administratora drukarni strasburskiej „Humanite”.

„Echo de Paris” zaznacza, iż w obecnym stanie rzeczy nie ulega już wątpliwości, że sprawa nie będzie mogła być „zatuszowana” Dziennik zamieszcza dalsze rewelacje w tej sprawie, jakie opublikowało pismo „Messager d,Alsace”. Organ ten donosi, iż w kilka dni po aresztowaniu Eberleina przybył do Strasburga z Zurychu wysłannik Kominternu, by dowiedzieć się, w jakim stopniu dokumenty znalezione przy Eberleinie, kompromitują Komintern i Sowiety. „Messager d'Alsace” informuje następnie, iż rewelacyjne dokumenty, jakie ostatnio ukazywały się w prasie na temat projektowanego zamachu Croix du Feu były fabrykowane w biurze komunistycznem w Zurychu i właśnie za pośrednictwem Eberleina dostarczane „komu należy” w Paryżu.

ZE SPORTU

Ze Związku Makkabi w Polsce

DELEGACI W. Z. MAKKABI W P.U.W.F-ie

Onegdaj odbyła się w Państwowym Urzędzie konferencja, w której z ramienia PUWF-u wzięli udział m. in. płk. Engel, mjr. Wojciechowski i mjr. Sekunda. Zw. Makkabi reprezentowali prezes Dr. Rosmarin i wiceprezes adw. Fogel. W wyniku przeprowadzonych rozmów PUWF zajął pozytywne stanowisko w sprawie współpracy ze Zw. Makkabi, a co za tem idzie umożliwił wszystkim klubom, zrzeszonym w Zw. Makkabi, korzystanie z wszelkich dostępnych urządzeń PUWF.

KONFERENCJA W SPRAWIE KFAR—HAMAKABI

Ostatnio odbyły się konferencje między przedstawicielami K. K. I. a członkami K. C. w sprawie akcji na rzecz Kfar-Hamakabi. W wyniku konferencji podejmuje Centrala obecnie szeroką akcję propagandową, wzywając jednocześnie kluby do intensywnej współpracy przy zbieraniu funduszów na rzecz Kfar Hamakabi.

KRAKOWSKA GARBARNIA W STANISŁAWOWIE

W poniedziałek z okazji święta niepodległości odbył się w Stanisławowie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Garbarni a mistrzem okręgu stanisławowskiego Reverą. Zwyciężyła Garbarnia w stosunku 4:0 (2:0). Bramki dla zwycięsców zdobyli Skóra, Walicki i Riesner. Na meczu obecny był wojewoda stanisławowski p. Jagodziński.

WARSZAWA POKONAŁA LWÓW

Warszawa, PAT. W międzypaństwowym meczu ping-pongowym rozegranym w niedzielę Warszawa pokonała Lwów niespodziewanie w stosunku 5:4.

POGOŃ—SKODA

Warszawa, 11. 11. PAT. Pol. Zw. Bokserski odrzucił odwołanie Polonji w sprawie meczu ze Skodą i nakazał rozegranie ponownego spotkania w najbliższą niedzielę.

CHCIAŁ UDUSIĆ SĘDZIEGO

Warszawa, PAT. Zawodnik K. P. W. Orzeł Walentynowicz został przez warszawski okręgowy Zw. Piłki Nożnej zdyskwalifikowany dożywotnio za próbę uduszenia sędziego na meczu Huragan—Orzeł.

Bezsenność wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego.

Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa“ zawierają roślinę o własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju), sprowadzają krzepiący, naturalny sen i stosują się w cierpieniach czynnościowych układu nerwowego. Ze względu na swe łagodne działanie (pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych) mogą być stosowane bez obawy przyzwyczajenia, przez wszystkich bez różnicy wieku.

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 11. m 1.



INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZASTĘPCÓW zdolnych w większych miastach dla bardzo wziętego artykułu za kaucją poszukuję. Zgłoszenia Kraków, skr. poczt 252. 6111kr

PRAKTYKANTA inteligentnego do drogerji z kaucją poszukuję. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Kaucja 400". 3920g

Posad poszukują

AKADEMICZKA poszukuje lekcyj lub półdniowej kondycji. — Zgłoszenia „G. H" Nowy Dziennik" 3922g

INTELIGENTNA osoba w średnim wieku dobra gospodyni poszukuje zajęcia jako towarzyszka i lektorka. Zgłoszenia pod: „Miła pedantka" do Adm. Nowego Dziennika. 5313kr

Kupno

W KRAKOWIE kupię budowlaną parcelę 17—18 m. frontu do 120 sążni. Wiadomość Bronisława Brühand, Podbrzezie 5. Pośrednictwo wykluczone. 3917g

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. 3663g

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, sklepów przedpokoi i łazienek oraz piece i kuchnie we wielkim wyborze — poleca najkorzystniej: A. STEMPLER, św. Gertrudy Nr. 29, Tel. 184-04. 3760g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

KUŚNIERSKA pracownia — Józef BOCHENEK, Florjańska 21/I tel. 123.76 wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie. Uwaga Adres! 6108kr

POSIADAM lokal na fabrykę lub skład apteczny. Szukam wspólnika. Zgłoszenia pod „Styczeń" Nowy Dziennik. 3918g

BEZPŁATNY abonament otrzymasz w LITERACKIEJ. Stradom 19 — za JEDNEGO nowego abonenta. Miesięcznie 1.50 zł. 5919kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Lokale

PIĘCIOPOKOJOWE MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA UL. BASZTOWA 9, III PIĘTRO, KOMFORTOWE, W TEM JEDNA DUŻA SALA 56 M. KW., POŁOŻENIE CENTRALNE, TANI CZYNSZ. WIADOMOŚĆ BASZTOWA 6, POKÓJ NR. 10, OD 17—18. 3919g

DRUGIEGO do pokoju umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia pod „Klatka schodowa" Biuro Ogł. Stattera, Rynek 8. 6109kr

W ZAKOPANEM 4-5 pokoi z kuchnią komfortowe poszukiwane na sezon zimowy. — Zgłoszenia „Zima" N. Dziennik. 3890g

Dr. LUSTRA
Specjalna zasypka dla dzieci „MIRACULUM"



Zasypka firmy „Miraculum" z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-oxybenzoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszech miar godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych

Dyrektor Zakł. Higjeny Uniw. Jagiell.

W. Gadzikiewicz

(Prof. Dr. Witold Gadzikiewicz)

LAKIER NAJLEPSZY DO PAZNOKCI GELOBIL

Maszyny do pisania M. Löwenstein Zwierzyniecka 11.

WEŁNY WŁÓCZKI
„ARCO"
Olbrzymi wybór 5911kr
E. HOROWITZ Szewska 11. hurt. Szczepańska 5.

WILKU!
Błagam, daj znak życia i wracaj do domu! HENIA.

Pewna egzystencja

Nawijalnia jedwabiu do szycia zaprowadzonej marki, w pełnym ruchu zaraz do sprzedania. Potrzebna gotówka zł. 30.000 Znajomość branży niekonieczna.

Zgłoszenia pisemne poważnych reflektantów pod „WK 417" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 11.

Dr. SAMUEL STENDIG
POLSKA A PALESTYNA
Cz. I. Stosunki kulturalne.
Cz. II. Stosunki gospodarcze.
Warszawa 1935
Cena książki 1.50 zł.
Do nabycia w Księgarni Neumana, Kraków, Stradom 1'. 5283kr

Nauka i wychowanie

WPISY NA KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM Kursa Zawodowe Krawiectwa damskiego i dziecinnego. Kursa dają wykształcenie mistrzowskie w Kroju modelowaniu i szyciu. Krój oceniony przez komisję fachowców Urzędu Starszych m. Warszawy i Krakowa. Po ukończeniu świadectwa. Informacje codziennie, prospekty na żądanie. Kl. Bobrowska Swałtek, Kraków, ul. Felicjanek 1, m. 7, tel. 174-55 6106kr

SZYBKOTERMINOWE wzorowe najnowszym systemem — KURSY GORSECIARSTWA rozpoczynam 15. XI. Pierwszorzędna, długoletnia pracownia gorsetów — „GRACJA" Kraków Szewska 6. 3894g

ZBIOROWE lekcje angielskiego dla początkujących 5 zł. miesięcznie. Zgłoszenia do 15 listopada. Weinfeldowa, Dietla 107. 3851g

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. — 5530kr

Zdrojowiska

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd. 6040kr

DO WIĘKSZEGO pensjonatu w Krynicy lub Rabce przystąpię z kapitałem i współpracą. Zgłoszenia pod „Solidna" do Biura Ogł. Stattera, Kraków. — 6110kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'60 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.